

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w mieście 10 hal., poza 16 hal. — Biura Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników **St. Sokółowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcji Nr. 88.

## Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . .	32 K.	rocznie . . . . .	24 K.
półrocznie . . . . .	16 K.	półrocznie . . . . .	12 K.
kwartalnie . . . . .	8 K.	kwartalnie . . . . .	6 K.
miesięcznie . . . . .	2 K. 70 h.	miesięcznie . . . . .	2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonentów bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwartalnie i miesięcznie za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i listkowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencja: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

## ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:	
rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) . . . . .	24 K
półrocznie (od 1 stycznia do 30 czerwca) . . . . .	12 K
kwartalnie (od 1 stycznia do 31 marca) . . . . .	6 K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) . . . . .	2 K

Zamiejscowa:	
rocznie . . . . .	32 K — h
półrocznie . . . . .	16 K — h
kwartalnie . . . . .	8 K — h
miesięcznie . . . . .	2 K 70 h

Prenumeratorem roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; kwartalni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

kwartalni . . . . .	1 K 50 h
miesięczni . . . . .	— K 60 h

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie . . . . .	8 K
półrocznie . . . . .	4 K
kwartalnie . . . . .	2 K

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

## OD REDAKCYI.

W felietonie *Gazety Lwowskiej* oprócz listów z Warszawy, Petersburga, Paryża, Berlina, Monachium i t. d. zamieszczane będziemy w r. 1908 utwory powieściowe najcenniejszych pisarzy polskich.

Na czele z radością zamieścić możemy wielkie imię

## HENRYKA SIENKIEWICZA

którego nowelą rozpoczniemy Rok Nowy.

W dalszym ciągu drukować będziemy opowiadanie z r. 1863

### Elizy Orzeszkowej

p. t. „OFICER“.

Studjum biograficzne z dziejów serca Zygmunta Krasińskiego,

### F. Hoesiaka

p. t. „ZAGMATWANA TRAGEDYA“

a także utwory Gabrieli Zapolskiej, Teodora Jeske-Choińskiego, Fr. Rawity Gawrońskiego i w. i.

W *Przewodniku naukowym i literackim* obok innych rozpraw historycznych i literackich, opartych na źródłowych badaniach naszych uczonych, drukować będziemy z papierów pozostałych po ś. p. dr. A. J. nieo-

głoszoną drukiem pracę p. t. „*Rody szlacheckie drobne, po większej części opuszczone w herbarzach*“.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował tyt. wachmistrza żandarmeryi, Bazylego Podkówkę, kancelistą w Żabnie.

### Obwieszczenie.

Ponieważ okres wyborczy Sejmu królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, wybranego w r. 1901, upłynął z dniem 27 grudnia b. r., rozpisuje się niniejszem w myśl §. 6 statutu krajowego z dnia 26 lutego 1861 powszechnie wybory do Sejmu Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i ustanawia się jako dzień wyborów w okręgach wyborczych gmin wiejskich 25 lutego 1908, w okręgach wyborczych miast wymienionych w §. 2 ord. wyb. sejm. według brzmienia ustawy z 18 marca 1900 Nr. 42 Dz. ust. kr., 2 marca 1908, w Izbach handlowych i przemysłowych 3 marca 1908, a w ciałach wyborczych większych posiadłości ziemskich 6 marca 1908.

Wybory te będą przedsięwzięte w powyżej oznaczonych dniach w miejscach wyboru ustawą przepisanych (§ 1 ord. wyb. sejm. według brzmienia ustawy z dnia 26 czerwca 1887 Nr. 48 Dz. ust. kr., § 2 ord. wyb. sejm. według brzmienia ustawy z dnia 18 marca 1900 Nr. 42 Dz. ust. kr. i § 6 ord. wyb. sejm. według brzmienia ustawy z dnia 15 czerwca 1898 Nr. 53 Dz. ust. kr.).

Postanowienia co do godzin i miejsc, w których wybory mają się odbyć, zawierają będą karty legitymacyjne, które uprawnieni do wyboru otrzymają w swoim czasie.

Lwów, dnia 28 grudnia 1907.

C. k. Namiestnik:  
Potocki.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 28 grudnia.

### Parlament francuski.

Z Paryżu piszą: Rok parlamentarny zbliża się ku końcowi, więc naturalnie budzi się chęć rozpatrzenia, co on przyniesie. Palącą kwestyą u schyłku roku jest pytanie: Czy budżet pro 1908 zostanie na czas uchwalony?

Izba deputowanych czyniła uznania godne wysiłki, by sprowadzić administrację na normalne tory, a w tym celu winien być budżet uchwalony przed 1 stycznia. — Po usunięciu różnych trudności dostał się wreszcie budżet dnia 12 b. m. do senatu. Senat zaś, acz jest co prawda tylko drugą izbą, chce jednakże stanowisko, które posiada, zachować i nie dopuścić do ukrócenia swych przywilejów. Główną zaś jego ambicyą jest dokładna kontrola nad finansami państwa. Ztąd też senat zastrzega sobie przy każdej sposobności, iż winno mu się dać podstatkiem czasu dla obrad nad budżetem i umożliwić mu przeprowadzenie zmian w budżecie, które uzna za odpowiednie.

W r. b. jest sprawodawcą budżetu w senacie p. Poincaré, b. minister skarbu, człowiek niewątpliwie bardzo inteligentny i zawodowo gruntownie przysposobiony. Jeśli nie znajdzie on żadnego powodu do wprowadzenia senatu w konflikt z izbą deputowa-

ściej Napoleon I. lub Aleksander I. figurowali w czerwonych lub zielonych mundurach, albo na apokaliptycznych koniach. I podpis odznaczały się nie mniej humorystyczną powagą, jak same obrazy. Wodząc okiem po tej galerji, zatrzymałem się nad bardzo ładnym i rzadkim portretem Kościuszki, rytym na kamieniu, współczesnej roboty, w ogromnie krzyżujących złocistych ramach. Postanowiłem go kupić, tem chętniej, że już w karczmie Wendezańskiej, po drodze, kupiłem kilka bardzo dobrze zachowanych rzymskich monet.

Właśnie wszedł gospodarz do obrachunku.

W czasie rozmowy spytałem go nagle: — Kto to panu te ramki do obrazu robił? Wskazałem na Kościuszkę.

Gospodarz jał długo i szeroko opowiadać. Pokazało się, że robił je Zydek mohylowski, stolarz, który wszystkie ekonomiczne żony w sąsiedztwie zaopatrywał w meble i w ramy dla wszystkich świętych.

— Niech mi pan to sprzeda.

— Nu? A obraz?

— Można z obrazem — chociaż on mi wcale nie potrzebny.

Trzymałem się, niestety, metody przyjętej przez wszystkich zbieraczy.

Po długich dysputach na ten temat, że na całym Podolu nikt takich ram mieć nie będzie, bo artysta dawno już umarł, zdecydował się wreszcie ustąpić mi to arcydzieło za rubla.

Zapłaciłem rubla, kazałem zdjąć obraz ze ściany, nożem delikatnie podniosłem szkło i wysunąłem portret Kościuszki z ram.

Gospodarz przypatrywał się, co to dalej będzie.

Wyjąwszy portret, owe piękne ramy, tak wysoko cenione przez gospodarza, wręczyłem mu wraz ze szkłem.

— Nu, pan przecie kupił.

— Kupiłem... ale podaruję panu, gdyż nie mogę zabrać z sobą.

Portret zaś Kościuszki, zwinąwszy w rulonik, schowałem do mego podróżnego kuferka.

Żyd długo emokał i kiwał głową, a wątpię, czy zrozumiał, o co mi chodziło.

Ruszyliśmy wreszcie w dalszą drogę z Ruwimem.

Podróż była nie bez przygód. Ciekawość moja je wywołała. Chcąc zrobić koniecznie coś inaczej niż wszyscy, zapragnąłem jechać wzdłuż Dniestrem.

Ruwim, doświadczony człowiek, bez ogródek powiedział:

— Na co panu szukać nieszczęścia? Tfu na niego! Tfu!

— Dla czego?

— Jakby tam dobrze było jechać, to by wszyscy jeździli.

— Dla czegoż źle? — nalegałem.

— Proszę pana... W niektórych miejscach rzeka nie zamarza zupełnie — w innych przerebłę porobili i ryby łapią... Czy to tak trudno o siebie — co?

Trafiło to do mego przekonania i zaniechałem projektu.

Ale miałem inny na pogotowiu. Prawy brzeg Dniestru jest bardzo malowniczym. Widziałem z miasta, że się tam wiją jakieś drożyny nad przepaściami, zapragnąłem tedy brzegiem rzeki dostać się do Soroki.

Ruwim i teraz oponował. Tłumaczył, przekonywał, że tam dobrej drogi nie ma, że droga nad przepaściami idzie, że co zimy są wypadki śmiertelne. Ale młodość jest odważna, bo nie zna niebezpieczeństwa. Pojechaliśmy tedy już dobrze po obiedzie. Droga z początku była, ot sobie tylko ciężka, z góry na górę. Co kilkadziesiąt kroków sanie potraçały o kamienie. Nareszcie — bęc! — i wylecieliśmy wszyscy w śnieg. Nie nam się nie stało. Konie oswojone zatrzymały się przy uderzeniu sanek, my wstaliśmy, otrzęśli śnieg z futra, wsiedli i pojechali dalej.

Widziałem, że Ruwim był niezadowolony.

— Pan budy szuka — zauważył sentencyonalnie.

Droga coraz była gorszą. Wązka, górzysta, z zatokami.

— Prędko dojedziemy do Soroki? — spytałem go.

— Jak tędy pojedziemy, to daj Boże, rano.

Zamilkłem. I Ruwim milczał. Jechaliśmy milejąc, znowu może godzinę. Ja rozglądałem się po okolicy cudownie pięknej, zawiniętej jak w całun w jasną, iskrzącą się do słońca powłokę śnieżną. Zachodzące słońce kładło różowe blaski po szczytach gór. Z prawej strony piętrzyły się wzgórza, z lewej strome spady biegły aż do Dniestru, a dołem sinawa płaszczyzna rzeki wiała się, jak wstęga i w mglistej dali ginęła. Byłem zadowolony, że wybrałem tę drogę. Śliczna, daleka perspektywa zimowego krajobrazu, pozwalająca długo nasycać się widokiem.

Piękne wrażenia przerwane zostały nagle.

Zjeżdżając z góry, sanie poszły w zatokę, uderzyły o kamień — i znowu wszyscy znaleźliśmy się na śniegu. Tym razem sytuacja była groźniejsza. Uniknęliśmy nieszczęścia dzięki — szczęściu. Sanie nasze wyróciły się na prawą stronę, pod górę. Gdy wstałem ze śniegu i począłem się otrzępywać, spojrzałem na lewo. Mimowolnie dreszcz mię przeszedł. O krok jeden od sań zwięszła się prostopadłe przepaść, pewnie na jakie 150 albo 200 metrów, wprost do Dniestru. Niegdyś była w tem miejscu baryera, ale jako ślad po niej stercały tylko dwa słupki na dwóch kończynach przepaści.

Ruwim stał milejąc przed saniami i na mnie patrzył.

— Za pozwoleniem pana, ale ja dalej nie pojadę.

— Dla czego?

Fr. Rawita Gawroński.

## NA CECORSKIM POŁU.

Kartka ze wspomnień.

Było to w roku pańskim 1875 w styczniu. Miałem interes do Soroki nad Dniestrem. Jechałem od Baru. W Mohylowie nocleg. W owym czasie podróże takie odbywały się koniami. Wybrałem się tedy na tygodniową wycieczkę należycie zaopatrzony, czwórka dobrych koni w leje. Jechało się wygodnie. Sanna była doskonała. Muszę się przyznać, że miałem zawsze chętkę oglądania różnych osobliwości po drodze, kupowania starożytności, monet — słowem, co się trafi. Ponieważ interes mój wymagał koniecznie pomocy człowieka miejscowego, oznajomionego z tajemnicami lokalnymi, zaangażowałem sobie na kilkodniową podróż Imię pana Ruwima. Imię tylko jego zapamiętałem i postać. Był to stary, poważny Żyd, z wielką siwą brodą — tak zwany faktor miejscowy z Mohylowa. Zręczny, sprytny, obrotny, wszystko wiedział, wszystkich znał. Sesy z p. Ruwimem zajęły mi dzień cały. Na noc nie chciałem wyjeżdżać. Przenocowałem więc w zajezdnym domu z tym zamiarem, że nazajutrz razem z Ruwimem w dalszą drogę, wprost do Soroki udamy się. Dawne domy zajezdne miały zwykle ściany najdziwniejszymi obrazkami ozdobione. Nie tyle dziwnymi co do treści, ile co do wykonania. Były to tak zwane bohomyzy w jaskrawych kolorach, przedstawiające rozmaite zjazdy monarchów, bitwy, jakieś sentymentalne spotkania, a wszystko to miało myśkę XVIII. i początku XIX. w. Najczę-

nych, może budżet w czas jeszcze, t. z. do 31 b. m. uzyskać wymaganą aprobatę parlamentu. Na razie jednak widoki tak pomyślnego załatwienia sprawy są bardzo małe. Budżet wywołał w senacie zwłaszcza co do dwu punktów surową krytykę; czy utknie o tę rafa — przesądzać trudno.

Jeden z owych punktów tworzy skrócenie czasu służby rezerwistów. Izba deputowanych uchwaliła je, niewiele troszcząc się o protest ministra wojny. Deputowani uznali, że taka manifestacja należy się z ich strony wyborcom.

Senat jednak zajął inne stanowisko i nie zgadza się na projekt Izby. Pp. Freycinet i Mezières, przewodniczący i zastępca przewodniczącego w komisji wojskowej, podali się do dymisji, co oczywiście nie przeszło bez wrażeń. W końcu zgodziła się komisja na wniosek pośredni pomiędzy cyframi projektowanymi przez Izbę, a cyframi przedłożenia rządowego. Senat będzie musiał przyjąć ów wniosek, a wówczas rzeczą będzie rząd postarać się u Izby, aby i ona nie czyniła trudności takiemu dobieciu targu. Że to się uda rządowi, rzecz prawie pewna, jednakże na pertraktacje trzeba czasu. Czy znajdzie go się jeszcze tyle, ile wymagać będzie rokowanie?

P. Caillaux chciał niedomaganie budżetu zasłonić, sztucznie manewrując cyframi. Nie uszło to jednakże krytycznej uwadze p. Poincaré. Faktem jest, że budżet na r. 1908 zamyka się deficytem 50 milionów. Trzeba ów deficyt czemś pokryć. Ale czem? Łamają sobie nad tem głowy rząd i senat. Ale jak miecz Damoklesa wisiał nad nimi smutna, nie dająca się niczem odmienić okoliczność, że czas uchodzi i że ledwie dni kilka pozostaje w tym roku do pracy.

W styczniu — bez względu na to, co się stanie z budżetem — wejdzie pod obrady senatu ustawa o wywłaszczeniu dóbr kościelnych, w osnowie sformułowanej przez p. Brianda. Ze stanowiska czystego prawa — a prawo nie może obejść się bez etyki — musi ta ustawa nawet u wrogów Kościoła budzić pewne wątpliwości. Nie da się bowiem niczem upiększyć fakt, że państwo przychodzi jedynie na mocy swej siły w posiadanie dóbr, które nie były jego własnością.

Jakoż samtwóca projektu, p. Briand nie śmiał zataić, że prawo trąci w tym wypadku bezprawiem, a na poparcie przytoczył jedynie względy utilitarne: przedewszystkiem spokój i porządek publiczny domagają się nieodzownie tego środka. Zepchnął też przy tej sposobności z podziwu godną perfidyją winę na katolików, wołając: „Sami winiecie temu. Ofiarowałem wam separację bardzo liberalną i byliście pozostali nadal właścicielami swych dóbr. Co więcej, byłbym wam dawał co roku kilkanaście milionów gotówki. Ale Papież wolał użyć ucha nieprzejednanym i pójść za ich radą. Otóż i następstwa tego kroku“.

Sam ton przemówienia jest bądź co bądź niezwykły. Już choćby traktowanie sprawy, w taki sposób, jakby p. Briand osobiście

miał coś do darowania lub wzięcia katolikom, wywiera wrażenie bardzo niesmaczne. Brzmi to prawie jak ludwikowskie: *L'état c'est moi...* Ale co mogło razić nawet u Ludwika XIV, o ileż opatrzniej brzmi w ustach p. Briand!

Paryż. Senat obradował wczoraj w dalszym ciągu nad etatem marynarki.

Senator Couderville (prawica) wystąpił przeciw zbyt powolnemu budowaniu nowych okrętów, skutkiem czego Francja zajmuje dziś czwarte miejsce po Anglii, Stanach Zjednoczonych i Niemczech, a wkrótce zajmie piąte miejsce po Japonii. Mowca jest tego samego zdania, co prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt, że pancerniki o wielkiej objętości stanowią główną siłę floty wojennej.

Senator Destournelles wyraził przekonanie, że pomnożenie floty francuskiej wywoła pewne rozczarowanie w Niemczech, Stanach Zjednoczonych i Anglii. Ludność Niemiec się zwiększa, gdy natomiast ludność Francji maleje.

Minister marynarki Thomson oświadczył, że Francja musi utrzymać flotę na wysokości swego stanowiska, nadto zaś przyznał, że budowa nowych okrętów postępuje zbyt powolnie.

## Polacy pod berłem pruskim.

(Zarządzenia przeciwko robotnikom zagranicznym).

Sejm pruski zajmował się na jednym z ostatnich swych posiedzeń sprawą, która głównie dla robotników polskich z Galicji i Królestwa ma wielkie znaczenie.

Agraryusze pruscy dążą do stworzenia ustawy, która pozbawiłaby zagranicznego robotnika możliwości obrony. Zainterpelowali zatem rząd, co zamierza uczynić, aby przeszkodzić mnożącemu się łamaniu kontraktów przez zagranicznych robotników rolnych. Wiadomo, że robotnik polski jest pilny i pracowity i jeżeli wychodzi za pracę do Prus, to nie po to, aby próżnować, tylko po to, aby mrówczą pracą zaoszczędzić grosz i wrócić z nim do kraju, pospłacać długi, ciągnące na kilkumorgowej posiadłości, lub też posiadłość swą powiększyć. Jeżeli zdarza się, że robotnicy łamią kontrakty i uciekają, to prawie zawsze mają do tego przyczynę, bo obciążeni bywają pracą nad siły, a przytem pracę wynagradza się bardzo marnie. Sytuację ich pogarsza jeszcze okoliczność, że niemal zawsze robotników wprowadzają w błąd niesumienni agenci.

Czytało się już nieraz okropne rzeczy o tem, w jaki sposób na folwarkach niemieckich obchodzą się z robotnikiem polskim. Bywało n. p., że robotnicy mężczyźni i kobiety razem mieszkali w wilgotnych norach podziemnych, w piwnicach i chlewach, że

Od Ruwima dowiedziałem się, że „taki słup“ jest rzeczywiście, stoi niedaleko od traktu.

— To mi go pan pokażesz — rzekłem.

— Dobrze.

Rano około 8-mej wyjechaliśmy z Soroki. Mróz był siarzysty, co się zowie. Droga równa, gładka, jak po stole. Ogromna śnieżysta płaszczyna stepowa tak była przepojona słońcem, że błyszczała jak szkło, migając słońcistymi i srebrzystymi promykami, jakby ktoś na niej brylanty rozsypał.

Nie wiem, jak długo jechaliśmy, dość, że Ruwim odezwał się:

— Tu będzie karczma... Trzeba się zatrzymać, ja zapytam, gdzie to ten „słup“ stoi. Już ze dwadzieścia lat, jak w tej stronie nie byłam. Dobrze nie pamiętam.

Dojechaliśmy wreszcie do owej karczmy. Stała samotna przy gościńcu wśród bezbrzeżnej, białej, iskrzącej się płaszczyny śniegowej. Wyglądała z daleka, jak kopca siana na stepie. Przy niej ani ducha żywego.

Wysiedliśmy z san i poszli do środka.

Ot, karczma, jak tysiące innych — lepsza trochę od innych. W wielkiej frontowej izbie na prawo, w rogu było okratowane grubymi drewnianymi sztachetami sanktuarium arendarza. Mówiąc zwykłym językiem, była to komórka wielkości 2 i pół do 3 metrów w kwadrat, od spodu deskami oszalowana, z góry w kraty zaopatrzona, a wiodły do niej równie niewybredne drzwi, na hak wewnątrz zamykane. W komórcie owej stała beczka z wódką, zydelek, na którym pan arendarz mógł przesładywać, przy beczce szeregami ustawione różnej wielkości naczyńka blaszane i szklane dla wymiaru gorzałki, a na półeczce, do ściany przypiętej, leżały bułki i obwarzanki. Tu, gdy bywało dużo a głośniejszych gości, pan arendarz zamykał się, odbierał pieniądze przez kraty — naprzód, — a potem wydzielał każdemu według chęci kupującego, a swojej sprawiedliwości — przepalankę.

(Dokończenie nastąpi).

placono im tak skąpo, iż nie mogli się dostatecznie odżywiać, aby podołać ciężkiej pracy, jaką byli obciążeni. A przytem brutalni oficyaliści korzystali z każdej sposobności, by dać im uczuć — literalnie — siłę swej pięści.

Cóż więc dziwnego, że robotnicy z którymi obchodzono się w podobny sposób, uciekali, jak tylko nadarzyła się do tego sposobność.

Aby podobnym ucieczkom przeszkodzić, a tem samem: uzyskać nad robotnikiem rolnym bezwzględna władzę, żądają agraryusze pruscy ustawy, która zbałamuczonego przez agentów robotnika przykuwałaby przez cały rok do folwarku, gdzie zapędziła go potrzeba i wrodzona pracowitość.

W dyskusji nad interpelacją konserwatyści zarzucili robotnikom zagranicznym popełnianie najcięższych zbrodni: morderstw, występku przeciw moralności i kradzieży. O ile zarzuty te zwraçałyby się przeciw robotnikom polskim, należałoby im zaprotestować, gdyż robotnikom polskim wystawiają we wszystkich krajach świadectwo pracowitych robotników i uczciwych ludzi. Lud nasz przychodzi do Niemiec niezapusty, a jeżeli zdarzają się później wypadki zwyrodnienia, to chyba pod wpływem przyczyn lokalnych.

*Kuryer Słaski* — z którego czerpiemy te uwagi — wątpi, by agraryusze pruscy za pomocą podobnych ustaw dopięli swoich celów. Wątpliwość tę wyrażono zresztą w dyskusji nawet ze strony wolnokonserwatywnej. Zlewicy uczynił pewien mowca słuszną uwagę, że junkrzy winni lepiej swych robotników opłacać i lepiej się z nimi obchodzić, a wtedy robotnicy uciekać im nie będą.

Minister rolnictwa Arnim przyznał sam, że surowiej niż dziś karząc łamanie kontraktów, raczej zaszkodziłoby się junkrom, dla tego rząd nie myśli o podobnych środkach, jedynie ma być zaprowadzona ścisłsza kontrola legitymacyjna i w tym celu mają być zaprowadzone na wschodnich granicach państwa pruskiego osobne urzędy.

## Wrażenia petersburskie.

W grudniu 1907 r.

Faktycznym bohaterem dnia, o którym mówi się teraz wszędzie: i na bulwarach i w restauracjach i w buduarach, w cyrkułach policyjnych i w kryminałach, jest skrajnie prawy.

Oto, co skłoniło mnie do uczynienia wywiadu z jednym z najczynniejszych członków *Sojuza ruskawo naroda*. Nazwijmy go dla dyskrecji koniecznej, bo ja sobie zastrzegł, Iwanem Iwanowiczem. Właściwe nazwisko wolę przemilczeć...

Znany opój przyjął mnie w swoim gabinecie, t. j. w małym, półciemnym pokoiku, który służył mu zarazem za sypialnię i za salon. Prawdę mówiąc, to właściwie nie on sam mnie przyjął, lecz jego gospodyni, Herod-baba!

Zapytana przezemnie najuprzejmiej w świecie o Iwana Iwanowicza, odburknęła:

— No i gdzie ma być, kiedy szynki jeszcze pozamykane? Dziś święto...

— A czy można z nim widzieć się?

— Pewnie, że można — odpowiedziała, wskazując mi ręką (ładna to była rączka!) jakąś niekształtną masę, walającą się na podłodze, niemytej od stworzenia świata.

Nachyliwszy się nad tą masą ludzkiego cielska, huknąłem całą pierśią:

— Hej! no-hej! Iwan Iwanowicz... Ja do was po interesie...

Bezkształtna masa nietylko nie odpowiedziała nic, ale nawet nie poruszyła się.

— Hej!... no!... Ja do was z polecenia redakcyi...

Wymawiając te słowa, dotykałem różnych części jego ciała z prawdziwie macierzyńską pieczołowitością i delikatnością.

— *Czort woźmi!* — zakląłem na cały głos. Miałem już interview z senatorami, z ministrami, ale nie zdarzyło mi się jeszcze ani raz w życiu mieć wywiad u trupa!

— Niechaj-no pan spróbuje zaprosić go na wódkę! — objaśnia mnie owa Herod-baba, — bo on inaczej nie wstanie.

— A coż mam mu krzyknąć?

— Krzyknijcie po prostu: *Mierzawczik!* (buteleczka wódki za 4 kopiejki).

Nachyliłem się tedy i tuż nad samem uchem szanownego Iwana Iwanowicza wykrzyknąłem głosem tubalnym owo słowo magiczne.

Iwan Iwanowicz zbudził się momentalnie. Pomlaskał ustami, coś mu się przy tej operacji odbiło, potem kiwnął i otworzył oczy szeroko, wpatrując się we mnie przenikliwie:

— Proszę się uspokoić — rzekłem najśłodziej, jak umiałem, — przyszedłem zrobić z wami interview.

Iwan Iwanowicz otworzył oczy jeszcze szerzej.

Ale kiedym wyjaśnił mu szczegółowo, jaki jest właściwy cel mego przybycia, kie-

dym mu tłumaczył, jak bardzo interesuje się społeczeństwem prawicą dumską, jak uważnie słucha każdego słowa, przez nią wypowiedzianego, jeśli w tem słowie jest bodaj jeden stopień alkoholu, — Iwan Iwanowicz zrozumiał, o co chodzi właściwie.

Zastraszone oczy jego powlekły się spokojem. Iwan Iwanowicz zaczął nie bez wzruszenia w głosie i nie bez poczucia wysokiej swojej godności — opowiadać swoją biografję, z której nie uronił ani słówka, tak wprawnie stenografowałem:

— Urodziłem się z rodziców pijaków nałogowych... Na rynku Chitrowym, gdzie też zaczął pić wódkę z maleńkości... Mój ojciec był adwokatem... nie monopolowym, który jeździ na gumach, ale pokątnym adwokatem... Dodatkich zdolności nie miał. Dodatnimi nazywam te zdolności, które dają możliwość wypchania kieszeni pieniędzmi. Natomiast ojciec mój miał zdolności „odnoszące“, t. j. takie, że wszystko, co zarobił, odnosił do szynku. Wobec takich okoliczności... rozumie się samo przez się, że rodzina nasza nie mogła *procwiała!* Kwitnął tylko nos mego ojca... A nos ten był dumą rodziny!... O nim zwykł był mawiać jeden urzędnik akcyzowy: „Taż wybyście przywilej na swój nos wzięli! Grube pieniądze mogliście zarobić, bo waszym nosem można doskonale zamienić alkoholometr Trallesa“. *Batuszka* nie obrażał się na te żarty i umarł nagle, mając lat 52. Kiedym osierociał, zaznajomiłem się z dr. Dubrowinem i od niego wyczyłem się swojego programu politycznego... To jest w zakresie urzędowania pogromów żydowskich... On to przydzielił mnie do jednej herbaciarni... gdzie...

— Ale... przerwałem, korzystając z przerwy mimowolnej, spowodowanej czkawką, — jak się zapatrujecie na dzień 13 (27) listopada, na incydent z Rodiczewym?

Odrzucał się widocznem, że pytanie moje zastało Iwana Iwanowicza nieprzygotowanym na odpowiedź. Jednak pomyślałszy parę minut w skupieniu swego ducha, i wyrachowawszy coś na palcach, Iwan Iwanowicz odrzekł:

— Jak oceniam?... na trzy ruble czterdzieści kopiejek...

Zdumiałem się ogromnie...

Widocznie zdumienie moje można było bez trudu wyczytać na twarzy, gdyż zacny poseł zaczął mi szczegółowo objaśniać swoje obliczenie:

— Rachujcie sami: cztery półbutelki monopolki, trzy półtuziny piwa, dwa śledzie... ogórki... Już wiem; Mitka Szpiczastyj, Waniusza Elektrycznyj... i... Piotra Skaloworot... i Hrye Strupiczastyj...

— Ale mnie nie chodzi o to, co porabialiście w *czajnoj*, tylko o to, co robicie w Dumie?

— W jakiej Dumie niby?...

— Naturalnie, że w tej, co w Pałacu Taurydzkim...

— E... e... ek!... *matieri!*... Tfu!...

*Da naplewał mnie na jego!*...

— Znakiem!... A czy osobiście nie przywiązujecie najmniejszego znaczenia do Izby państwowej?... No... a co sądzicie o konstytucy, ojeze?...

— Pow... pow... pow... tórz, coś powiedział!...

Powtórzyłem dosłownie, najdosłowniej w świecie.

— Ach, ty?!... *A w mordu chcesz?!*... krzyknął, zatoczywszy straszliwie oczyma.

Przyznam się, że nie chcąc — dałem nura...

\* \* \*

Nie po raz pierwszy przychodzi mi powtórzyć myśl, iż tak oryginalnego kraju, jakim jest Rosyja, darimoby szukać na kuli ziemskiej.

Mam znowu świeży dowód, dowód jaskrawy...

Oglądałem księgę „pijanych“ miasta Petersburga, obejmującą 14 tomów, ale to takich przywoitych, że jednym z nich można napewno rozbić głowę bliźniemu swemu... Każdy cyrkuł policyjny ma taką księgę, do której wpisuje się *nationale* indywiduali, które dla wytrzeźwienia przywieźli policyjanci z bruku do *chołodnoj* (t. zn. furdygarni).

Ileż to wieków minęło od tej chwili, kiedy powiedziane zostały słowa:

— *Rusi jest wicsielieje piti i nie mozet bez tuwo byti!*...

Księga pijaniców stołecznych stwierdza w zupełności ten starodawny aforyzm, wypowiedziany, o ile mnie pamięć nie myli, przez Włodzimierza, zwanego Świętym.

Ileż tu kiedyś będą mieć historycy i statystycy do czynienia? Bo na ostatniej stronie każdego tomu widnieje dopisek: „C. d. n...“, chociaż to nie powieść, drukowana w odcinku pisma codziennego.

Zdaje się, że księgi tej nikt nie czyta oprócz jej autorów. Toż to drogocenny, chociaż surowy materiał, dotyczący życia petersburskiego pod względem życiowym i ekonomicznym. A że jej napisanie spowodowali uczeni w fachu pijaństwa — to któż temu winien?...

Księga ta pokaże nam nadto, w które dni miesiąca, tygodnia, czy roku, Bacheus zbiera pospolicie najobfitsze plony i który stan oddaje się najuporczywiej temu nałogowi? A ponadto tyle, tyle innych smutnych szczegółów....

Do księgi tej zapisują, dla uniesmiertelnienia, nazwiska „obywateli“, którzy upili się „do zielonawo zmieja“, których, gdy stracili obraz i podobieństwo Boże, trzeba było trzeźwić, a gdy to przedsięwzięcie nie udawało się — wieź na dorożce ów „przedmiot“ równy zwierzęciu do lekarza, tę „rzecz“ do aresztu dla wytrzeźwienia się!...

Takiego opilstwa, jakie panuje w Petersburgu, nikt nie jest w stanie opisać. To też lepiej będzie, jeśli odstąpię głos cyfry. Podług zasięgniętych przeze mnie informacji w wiecznie pijanej stolicy, w części, zwanej Moskiewską, liczba pijaków, przywożonych, lub przyprowadzanych dla wytrzeźwienia się, dosięga w ciągu roku cyfry 20 tysięcy, w czem jest około 3000 kobiet. Część Spaska figuruje z 12 tysiącami, a najbardziej trzeźwa część Wyborska — i ona daje 3000 potrzebujących wytrzeźwienia się w areszcie. Jeżeli na podstawie tych danych uczynimy odpowiedni wniosek co do innych dzielnic petersburskich, to nie będziemy bardzo dalecy od prawdy, iż liczba zarejestrowanych alkoholiców petersburskich, którzy przychodzili do przytomności przy pomocy policyi, dosięga olbrzymiej cyfry stu tysięcy!... I to tylko zarejestrowanych!... A iluż to jest jeszcze takich, którzy upijają się u siebie w domu systematycznie!...

W księdze tej, obok nazwiska każdego „obywatela“, widnieją jeszcze cztery rubryki:

1. Kto dostawał pijanego?
2. Jak pijak był ubrany?
3. Uwagi szczególne i
4. Godność oraz miejsce zamieszkania.

Punkt pierwszy jest zrozumiały. W rubryce tej pisze się nazwisko stojkowego, który zabrał „obywatela“ z ulicy i zawiózł go dorożką na „kazonnyj szczot“ do „furdugi“, w asysteneyi „dworknika“, recte stróża domowego, „Sydora“ czy „Wańki“. Wielu „obywateli“ przywozi się na policyę dosłownie w stroju Adamowym lub (a to już dobrze!) w bieleźnie, tak, że policya zmuszona jest odziewać takich nagich jegomościów w ubranie skarbowe. Oni bowiem albo przepili wszystko co mieli na sobie, albo też ich rozebrali huligani, znalazłszy nieprzytomnych na ulicy. „Kazonne“ ubranie jednak bywa wypożyczane tylko tak długo, póki pijaka nie dostawi się po wytrzeźwieniu do domu. Uwag szczególnych oraz stanowisk społecznych pijaków nie mogłem widzieć z łatwo zrozumiałych powodów. Ale już to, co podałem, jest zupełnie wystarczające....

Dr. St. Zd.

## KRONIKA.

Lwów, 28 grudnia.

### Kalendarz.

Niedziela (29 grudnia):  
Tomasza b. — Gosława bł. — Abheia pror.

Wschód słońca o godzinie 7:23 rano, zachód słońca o godzinie 3:29 po południu.

Poniedziałek (30 grudnia):  
Dawida króla. — Ludomiła. — Danyła pr.

Wschód słońca o godzinie 7:23 rano, zachód słońca o godzinie 3:30 po południu.

### Jubileuszowe marki pocztowe.

Z powodu Jubileuszu sześćdziesięcioletniej Rzeczypospolitej, a następnie będąc począwszy od 1 stycznia 1908 nowe znaczki pocztowe. Ze względu na to, iż nadworna i państwowa drukarnia wskutek technicznego jej urządzenia, póki miała jeszcze sporządzać marki obecnej emisji, nie mogła wydrukować nowych marek w takiej ilości, by wszystkie urzędy pocztowe mogły być już w dniu 1 stycznia 1908 obdzielone ilością nowych marek, odpowiadającą ogólnemu normalnemu zapotrzebowaniu, postanowiono w odnośnym rozporządzeniu, iż znaczki pocztowe obecnej emisji ważne będą aż do dalszego zarządzenia. Z nowych marek wydane zostaną przedewszystkiem po 1 halerczu do 1 korony włącznie, dalsze zaś marki wydawane będą w miarę tego, jak ich dostarczać będzie nadworna i państwowa drukarnia. Przy pierwszym obdzielaniu nowymi markami uwzględnione zostaną tylko większe urzędy pocztowe, wszystkie zaś inne urzędy pocztowe obdzielać się będą markami nowej emisji w jak najkrótszym czasie, w miarę, jak je otrzymywać będą ekonomaty pocztowe we Lwowie i Krakowie. Marki po 2 i 5 koron wydawać się będą z początkiem stycznia 1908 r. tylko tym urzędom pocztowym, które obecnie miały w swym zapasie marki po 2 i 4 korony, marki zaś po 10 koron otrzymają tylko te urzędy pocztowe, co do których jest znanem, że marki takich będą potrzebowały. Zbieracze znaczków pocztowych mogą kupować nowe marki

prócz w urzędach pocztowych i u sprzedawców znaczków pocztowych także wprost w ekonomacie pocztowym we Lwowie i we filii ekonomatu pocztowego w Krakowie.

— **Z Uniwersytetu.** P. Gustaw Nowotny, rodem z Mikołajowa, w Galicyi, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Pełne posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej** odbędzie się w poniedziałek, dnia 30 b. m., o godzinie 5 wieczorem w sali posiedzeń Izby.

— **Mianowania asystentów pocztowych.** Z Wiednia donoszą: Przy obsadzeniu posad asystentów pocztowych, które obecnie nastąpiło, zostali wszyscy praktykanci pocztowi z r. 1902 i większa ich część z r. 1903, dalej ci praktykanci pocztowi, którzy złożyli egzamin przed 1 marca 1906 r., a w końcu kilku praktykantów pocztowych wiedeńskiego okręgu dyrekcyjnego, którzy do służby wstąpili jako dyurniści, a obecnie ilość ich lat służby wynosi 6, lub więcej, zostali mianowani asystentami pocztowymi. Ogólna liczba nowomianowanych asystentów wynosi 195.

— **Z »Sokoła-Macierzy«.** Dnia 31 grudnia b. r. urządza polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół-Macierz“ „wieczór sylwestrowy“ z nader urozmaiconym programem, w którego skład wchodzi: komedya, farsy, monolog, śpiewy, oraz ćwiczenia piekielne. — Orkiestra wojskowa 95 p. p. Początek o godzinie 8 wieczorem. Bilety po 1 koronie i zaproszenia do nabycia w kancelaryi Sokoła.

— **Sokoła loterya fantowa.** Ciągnięcie odbędzie się publicznie w niedzielę, 29 b. m. o godzinie 11 rano w wielkiej sali „Sokoła-Macierzy“ we Lwowie. Wstęp wolny dla wszystkich posiadaczy losów. Lista ciągnięć będzie ogłoszona i rozesłana do wszystkich związkowych gniazd sokolich, trafik, kantorów i innych miejsc sprzedaży.

— **Towarzystwo lekarskie lwowskie** święci dzisiaj jubileusz swego trzydziestolecia. Bez reklamy i rozgłosu pracowało wśród naszego społeczeństwa, w zamkniętym też niemal gronie obchodzi dzisiejszą uroczystość zebraniem o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej, a z kolei uczą koleżeńską w lokalu Kasyna miejskiego.

Z Krakowa przybyli na jubileusz: prezes krakowskiego Towarzystwa lekarskiego, dr. Borzęcki, prof. dr. Browicz i redaktor *Przeglądu Lekarskiego*, prof. dr. Ciechanowski; z Poznania, dr. Chłapowski.

— **Z poczty.** Reskryptem z dnia 16 b. m. zarządziło Ministerstwo handlu, że odtąd prócz widokówek także i innych kart korespondencyjnych nie będzie się zaopatrywać w odeisk pieczęci urzędu pocztowego oddawczego.

— **Nowy urząd pocztowy.** Z dniem 1 stycznia 1908 wejdzie w życie urząd pocztowy w miejscowości Drużków pusty (powiat Brzesko) ze zwykłym zakresem czynności i nazwą „Drużków pusty“. Miejscowy okrąg doręczeń nowego urzędu pocztowego stanowić będą gmina i obszar dworski Drużków pusty z przysiółkami Grabie, zamieszany zaś gminy i obszary dworskie: Kąty, Dobrociesz, Połom mały, Porąbka iwkowska i Wojakowa z przysiółkami Gaboń, Role, Słomianne i Wojakowa górna.

— **Dla przyjaciół przemysłu swojego** notujemy, że *Dźwignia*, najdawniejsze z czasopism przemysłowych w Galicyi, rozpoczyna obecnie XV. rok istnienia. Niemcy posiadają przeszło 740 różnorodnych czasopism przemysłowych i t. p. i dbają wogóle o rozwój zawodowej literatury. — Należy więc i u nas w okresie uprzemysławiania kraju starać się o ten rozwój i zapoznawać się z czasopismami przemysłowymi. *Dźwignia* kosztuje w prenumeracie 4 korony rocznie, albo 2 korony półrocznie wraz z przesyłką pocztową. Wystarczy adres: Redakcja *Dźwigni* Lwów.

— **Towarzystwo samopomocy certyfikatystów wojskowych** zawiadamia, że w niedzielę, dnia 29 b. m., punktualnie o godz. 4 po południu w sali pr. ul. Długosza l. 6 odbędzie się zapowiadany już poprzednio odczyt prof. dr. Emila Dunikowskiego pod tytułem: „O Stanach zjednoczonych Ameryki północnej“ z demonstacyami.

△ **Zgubiono:** woreczek z kwotą 10 koron i z kuponem Tow. kredytowego ziemskiego na 40 koron; — w ul. Akademickiej złoty sygnet.

△ **Nieostrożna jazda.** Włościanin z Wieszki Dynys Dobijański jadąc wczoraj wieczorem szybko ul. Kazimierzowską, najechał na zarobnicę Anielę Hreczanowiczową, która dostawszy się pod konie, odniosła znaczniejsze obrażenia. Hreczanowiczową opatrzyło pogotowie stacyi ratunkowej, Dobijańskiego zaś pociągnęła policya do odpowiedzialności.

△ **Do fabryki luster** p. Józefa Friedländera włamał się w nocy z czwartku na piątek jakiś rzeźmieszek i skradł zegar ścienny, oraz kilka innych przedmiotów. Złodziej zepsuł nadto motor benzynowy, obsługujący tę fabrykę, tak, że praca w tej fabryce będzie musiała być wstrzymana przez kilka dni.

△ **Ogień piwniczny.** W rzeczywistości przy ul. S. bieskiego l. 28 wybuchł wczoraj po go-

dzinie 4 po południu w piwnicy jednego z tamtejszych lokatorów ogień, który ugasiło wezwane pogotowie straży pożarnej. Palili się mianowicie stos skrawków papierowych i drewniane ścianki działowe piwnic.

△ **Kronika policyjna.** Do mieszkania p. Józefa Kotowicza, masarza, przy ul. Krakowskiej l. 15, dostał się onegdaj jakiś złodziej i skradł znaczną ilość bielizny.

Za kradzież rozmaiłych rzeczy na szkodę Franciszka Kundermana, dozorecy realności przy ul. Halickiej l. 7, aresztowała wczoraj policya 17-letnią służącą Annę Palejównę.

Na inspekcję policyjną zgłosił się wczoraj w nocy 15-letni Władysław Cholewa i oskarżył się o włamanie do trafiki, mieszczącej się na Wałach Hetmańskich. Oddano go do aresztów policyjnych.

Do aresztów policyjnych oddano również Wasyla Irzę, zajętego u przedsiębiorcy Meimanna, za kradzież 10 głów cukru na szkodę kupca Arona Wittelsa.

— **Statystyka śmiertelności we Lwowie.** W pierwszej połowie grudnia b. r. zmarło ogółem 195 osób. Z tego wskutek gruźlicy 41, zapalenia płuc 19, wady serca 17, raka 7, chorób kiszkowych 11, chorób mózgowych 5, chorób nerkowych 6, uwiadu starczego 24, tyfus brzuszny 3, dyfteryi 4, szkarlatyny 6, odry 12, tężca 1, róży 3, epidem. zapalenia opon mózgu 1, przyp. śmierci przez przejechanie tramwayem konnym 1, przyp. śmierci przez zaccadzenie 1, samobójstwa przez rzucenie się z wysokości na bruk 1, samobójstwa przez rzucenie się pod koła pociągu 1, samobójstwa przez postrzał 1, braku sił żywotnych 11, poronień 19.

✦ **Karol Rawer**, emer. profesor i b. kierownik klas równorzędnych gimnazjum IV, we Lwowie, b. radny miasta Lwowa, b. w. ceprzesz Towarzystwa pedagogicznego zmarł dnia 26 b. m. w naszym miesiącu, przeżywszy 56 lat.

Pogrzeb odbył się dziś, o godz. pół do 2 po południu z domu żałoby przy ul. Szeptyckich l. 8 na cmentarz Łyczakowski.

W pogrzebie wzięły udział tłumy publiczności.

— **Zmarli w ostatnich dniach:** we Lwowie, Jan Maryan Przygodzki, starszy oficyał sądowy, w 50 r. życia; — Jakób Mazur, emer. dozorca więzińców, w 68 r. życia; — Róża z Terlikowskich Karpińska, w 88 r. życia;

w Rzeszowie, Stanisław Jaśkiewicz, kupiec, w 45 r. życia.

### Epilog sporu o Morskie Oko.

Przed sądem obwodowym w Nowym Sączu odbędzie się 31 b. m. bardzo ciekawa rozprawa, będąca niejako epilogiem sporu o Morskie Oko. Mianowicie książę Hohenlohe wytacza skargę przeciw hr. Władysławowi Zamoyskiemu o oddanie lasu Żabie, położonego nad Morskim Okiem.

— **Powrót emigrantów z Ameryki.** Dziś zawinie do portu tryesteńskiego parowiec „Laura“ Tow. austro-amerykańskiego, na którego pokładzie znajduje się 500 emigrantów, wracających z Ameryki, przeważnie Węgrów i Rumunów z Bułgaryi.

— **Ofiara turystyki.** Na Schneebergu — jak donoszą z Wiednia — znaleziono onegdaj zwłoki turysty Edwarda Brskovskyego.

— **Krwawy pościg.** Z Pragi donoszą, iż wielkie wrazenie wywarło tam zabicie w sam wieczór wigilijny w centrum miasta dozorecy więziennego Kautskyego przez spłoszonych włamywaczy. Kautsky, idąc o godzinie 10 wieczorem na służbę w sądzie krajowym, zauważył trzech drabów, którzy usiłowali dokonać włamania do jednego ze sklepów na placu Wacławowa, lecz spłoszeni przez przechodniów zwrócili się do ucieczki. Przążczywszy się do pogoni, Kautsky zastąpił jednemu z drabów drogę i miał go już schwytać, gdy ten, nagle się odwróciwszy, wypalił z rewolweru; Kautsky padł z przestrzeloną głową, śmiertelnie ranny.

Pomimo energicznej pogoni zdołano ująć jednego tylko włamywacza, dwaj inni znikli w jakimś nowo-budującym się domu, który następnie policya otoczyła i przeszukała, lecz bez rezultatu. Ujęty drab podał na policyi najpierw, iż nazywa się Karol Czanecki, następnie zaś Floryan Stanisław Adamski; odmawia on wszelkich zeznań co do swych spółników policya jedynie na podstawie udoskonalonych instrumentów do włamywań, znalezionych przy ujętym rzeźmieszkę, przypuszcza, iż ma do czynienia z w, trawnymi zawodowcami.

— **Strejk robotników arsenału »Lloyd«** — jak donoszą z Tryestu — został zażegnany. Robotnicy dzisiaj powracają do pracy.

— **Miedzynarodowy kongres Ligi antypojedynkowej** odbędzie się w maju 1908 roku w Budapeszcie.

— **Opera przez telefon.** Urządzenia w teatrze Wielkim w Warszawie w sali połączonej ze sceną Opery w celu przenoszenia tonów orkiestry, śpiewów choralnych i solowych do domów prywatnych za pośrednictwem przewodników telefonicznych, są już ukończone. W tych dniach telefon operowy będzie połączony z Zamkiem królewskim, poczem zaczną się przyjmowanie zamówień abonamentowych, za opłatą po 150 rb. rocznie.

— **Zjazd organizacyjny polskiego Związku nauczycielskiego** odbędzie się dnia 4 stycznia 1908 w Warszawie.

## Kronika prowincjonalna.

§ Kurs krawiecki odbędzie się w czwartek od 7 do 30 stycznia 1908 w Tarnopolu. Na kurs ten zgłosiło się dotąd 16 czeladników i 14 majstrów krawieckich.

§ Zabity przez drzewo. Z Żyweca donoszą nam: Włościanin Józef Byrtek z Pewli wielkiej ścinając w tych dniach drzewo w tamtejszym lesie, został przez jedno z podciętych drzew tak silnie ugodzony w głowę, iż na miejscu wyzionął ducha.

§ Śmiertelny upadek do studni. Z Ropczyc piszą nam: Dnia 20 b. m. przy zakładaniu rury żelaznej do studni na obszarze dworskim w Latoszynie rura ta, częściowo już do otworu studni wpuszczona, zwałyła się i trzymającego ją studniarza Arona Schachta z Dębicy tak nieszczęśliwie popchnęła, że tenże stojąc nad otworem studni, stracił równowagę i wpadłszy do niej, śmierć znalazł.

§ Samobójstwo 12-letniego chłopca. W Kamionce-Bobroidy, powiatu rawskiego, odebrał sobie onegdaj życie przez powieszenie się 12-letni syn tamtejszego włościanina, Harasym Duma. Powodem samobójstwa miała być obawa kary za jakieś drobne przewinienie.

§ Cztery gospodarstwa włościańskie spłonęły w tych dniach w gminie Wykoty, powiatu samborskiego. Szkoda wynosi 5419 kor. i zaledwie w połowie była ubezpieczona.

§ Pożar cerkwi w Pieczarnej. Z Zaleszczyk piszą nam: Onegdaj o godzinie 2 po północy wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar w cerkwi w Pieczarnej, która spłonęła doszczętnie wraz z całym wewnętrznym urządzeniem. Cerkiew była ubezpieczona na 4400 kor. w Towarzystwie „Dnister“.

§ Pożar. W gminie Łuczynce, powiatu rohatyńskiego, wybuchł onegdaj pożar i obrócił w perzynę 6 zagród włościańskich, wartości przeszło 16.500 koron. Szkoda ubezpieczona była na 5700 kor. Przyczyna pożaru nie jest znana.

## Kronika zagraniczna.

\* Niemiecka Izba handlowa w Paryżu. Z Paryża donoszą, iż stosunki handlowe Niemiec z Francją tak się ożywiły od czasu wystawy 1900 i w stolicy Francji tyłu osiadło niemieckich kupców, że w ich gronie rozpoczęto kroki w celu otwarcia w Paryżu niemieckiej Izby handlowej, mającej za zadanie ułatwienie i strzeżenie interesów handlowego ruchu. Projekt ten dojdzie prawdopodobnie do skutku, gdyż oba rządy przychylnie się nań zapatrują. W Paryżu istnieje już Izba: angielska, amerykańska, włoska, belgijska i holenderska, powstanie jednak niemieckiej jest rzeczą dość niespodziewaną.

\* Ruch anarchystyczny w Niemczech. W Kolonii odkryto onegdaj tajny skład anarchystyczny, który pozostaje w związku z odkrytym niedawno składem broni i amunicji w Berlinie. Policya począłnia cały szereg aresztowań, ale trzyma je w tajemnicy, ażeby wyśledzić dalszych winnych i wtajemniczonych. — Aresztowanie głównego winowajcy nastąpiło na głównym dworcu w chwili, gdy przybył pociągiem z Holandyi.

\* Proces Moltke-Harden. Z Berlina telegrafują: Na wczorajszej rozprawie w procesie Hardena przewodniczący zawiadomił, iż otrzymał od pani Elbe telegram, w którym donosi, iż jest chorą i nie może przybyć na rozprawę. Od prof. Schweningera nadeszła depesza z zawiadomieniem, że on i jego żona gotowi są złożyć zeznania przed wysłanym do nich komisarzem. Trybunał na życzenie prokuratora i obrońców ułożył pytania, które mają być przedstawione prof. Schweningerowi i jego żonie.

Po przerwie popołudniowej przesłuchano znów ks. Eulenburga, który zeznał, że z ks. Bismarckiem łączyła go przyjaźń. Dopiero, gdy nie ustąpił wraz z Bismarckiem, zaczął Bismarck występować przeciw niemu. Przesłuchany jako świadek hr. Reventlow oświadczył, że rozmawiał kilkakrotnie z Hardenem o jego artykułach w *Zukunft*. Harden kilkakrotnie wyraził wobec świadka ubolewanie, że musi wciągnąć do tych artykułów moment seksualny. Pisząc swe artykuły, miał Harden — zdaniem świadka — na oku tylko interes polityczny. Następnie przesłuchano lekarza wiedeńskiego dr. Freya i dziennikarza Limana. Dr. Frey zeznał, że pani Elbe leczyła się u niego w Wiedniu i jest, zdaniem jego, chora na histeryę.

Starszy prokurator Isenbiel w odpowiedzi na zeznania Hardena oświadczył, iż Harden powiedział mu, że woli raczej siedzieć w więzieniu, niż pogodzić się z hr. Moltkem. Na tem odroczone rozprawę do poniedziałku. W poniedziałek odczytany będzie protokół zeznań prof. Schweningera, oraz rozpatrzone będą orzęcze-

nia rzeczoznawców, poczem nastąpią plaidoyers. We wtorek zapewne zapadnie wyrok.

\* **Aresztowanie mordercy.** Przed kilku dniami aresztowano w Jassach młodego Rossyjanina, nazwiskiem Antoni Partaszkiwicz. Przesłuchany podał, że jest synem admirała i że z powodów politycznych musiał uciec z Rosyi. Rząd rossyjski zażądał jego wydania, twierdząc, że jest pospolitym mordercą. Po dłuższym badaniu, Partaszkiwicz przyznał się, że wspólnie z przyjacielem swoim, Romanowem, zamordował ojca Romanowa, właściciela dóbr w Besarabii. Twierdził atoli, że głównym sprawcą morderstwa był Romanow, policja rossyjska jednakże uważa za głównego sprawcę morderstwa jego, a nie Romanowa. Powodem zbrodni było to, że stary Romanow odmówił synowi pieniędzy na dalsze hulanki. Obaj mordercy byli pierwsi oficerami w jednym i tym samym pułku. Romanow młodszy znikł bez śladu.

\* **Nieszczęśliwy wypadek Tołstoj.** W dniu 14 b. m. wydarzył się hr. Lwowi Tołstojowi przykry wypadek. Oto podczas przejażdżki spadł z konia i stłukł sobie nader boleśnie lewy bok i lewe ramię. Noc po wypadku spędził obandażowany hr. Tołstoj bezsenność.

\* **Kobieta, którą w tych dniach stracono w Moskwie za dokonanie zamachu na generał-gubernatora Herschelmana, miała być — jak donoszą z Petersburga do berlińskiego *Local Anzeigera* — księżna Elżbieta Mszczerska, żyjąca w separacji ze swym mężem.**

\* **Pożar na dworcu kolejowym.** Na dworcu Mikołajewskim w Petersburgu wybuchł wczoraj pożar, przyczem oddział pakunkowy został zupełnie zniszczony, a poczekalnie I. i II. klasy znacznie uszkodzone.

\* **Ofiara jaskini gry w Monte-Carlo.** W jednym z hotelów w Nizy odebrał sobie w tych dniach życie znany przemysłowiec warszawski Julian Henneberg, założyciel fabryki wyrobów platerowanych. Powodem samobójstwa miało być przegranie 3,100.000 franków w ruletę.

\* **Cholera w Rosyi.** Wedle urzędowych wykazów zachorowało w Rosyi w czasie od 20 do 26 listopada 96 osób, a umarło 62. W gubernii kijowskiej zachorowało w tym czasie 24 osób, umarło 15, a w mieście Kijowie zachorowało w czasie od 24 do 7 grudnia 24 osób, umarło 4. Od początku epidemii do 9 grudnia zachorowało w Kijowie 1.372 osób na cholera, a 358 umarło.

\* **Krwawa walka na granicy perskiej.** Z Petersburga telegrafują: Baudyci perscy porwali onegdaj 1.200 sztuk bydła, pasącego się na granicy rossyjsko-perskiej. Wskutek tego przyszło między bandytami a strażą graniczną do starcia, w czasie którego zginął jeden podoficer ze straży granicznej.

\* **Trzęsienie ziemi.** Wczoraj o godzinie pół do 4 po południu dało się w Sze-mecha (na Kaukazie) uczuć trzęsienie ziemi, trwające 4 sekundy.

\* **Bomby w Barcelonie.** O onegdajszym wybuchu bomb w Barcelonie donoszą z Madrytu do pism londyńskich następujące szczegóły: Pewien urzędnik banku hiszpańskiego, przechodząc ulicą Baqueria, ujrzał pod drzwiami pewnego sklepu jakiś przedmiot, który od razu wydał mu się bombą. Zawiadomił więc o swem spostrzeżeniu właściciela sklepu, który wezwał natychmiast policję. Istotnie okazało się, że to bomba. Wzięto ją więc, przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności, na najbliższą strażnicę policyjną, gdzie złożono ją na podwórzu. Bomba była w kształcie cylindra stalowego, a napełniona dużą ilością dynamitu i odłankami żelaznymi. Owinięta była w parę pończoch. Zaledwie przyniesiono bombę na podwórze strażnicy policyjnej, nagle nastąpił straszliwy wybuch, od którego cały budynek zadrżał w posadach. Kilkaście osób odniosło przytem ciężkie rany. Kilka z tych osób umarło.

Następnego dnia miał miejsce w Barcelonie drugi wybuch bomby. Zdarzył się on na ulicy Del Hospital, w sieni jednego z domów, gdzie właśnie bombę podrzucano. Od wybuchu zabite zostały na miejscu dwie osoby, które przechodziły wtedy przez sieni. Sam dom odniósł znaczne uszkodzenia.

Oba te wybuchy wywołały w mieście panikę. Policja wdrożyło energiczne poszukiwania i dokonała licznych aresztowań.

\* **Katastrofa kolejowa.** Z Lahore, w Indyach, telegrafują: Wczoraj najechały na siebie dwa pociągi osobowe, przyczem zginęło 20 osób, między nimi 4 Europejczyków.

\* **Trzęsienie ziemi.** Z Kokan, w Turkestanie, donoszą, że onegdaj o godzinie 3 minut 20 nad ranem odczuto tam trzęsienie ziemi, które trwało 10 sekund.

\* **Międzynarodowy kongres pokoju** odbędzie się w lipcu 1908 w Londynie.

\* **Napad na miasto.** Z Nowego Jorku donoszą, że na miasto Chotkini, w jednym ze Stanów południowych, napadło onegdaj 500 zamaskowanych rabusiów. Przedewszystkiem uderzyli oni na urząd policyjny, rozbroili wszystkich policyantów i powiązawszy ich, zamknęli w jednym pokoju. Potem napastnicy rozdzielili się na trzy oddziały, które zniszczyły i zra-

bowwały urząd pocztowy, stację kolejową i podpaliły trzy olbrzymie magazyny, należące do trustu tytoniowego. Po dokonaniu tego wściekłego napastnicy zrabowali miasto i uszli, przez nikogo nieścigani.

\* **15.000 z a w o d ó w.** Według ostatniego spisu, jaki ogłosił urząd statystyczny w Berlinie, uprawiano nad Spreą w r. z. tylko 15.016 zawodów.

„Lista ta — pisze *Frankfurter Zig.* — jest świadectwem niemieckiego pedantyzmu i drobniagowości.

Dowiół spis przedewszystkiem, że upodobanie w tytułach ciągle jeszcze kwitnie w Niemczech. Jest więc tam „Forstschutzdienstamwarter“, jest „Kreiskommunalkassenkalkulator“ i „Staatsschuldenzahlungskassenkontroleur“. Obu ostatnich jednak przewyższa swym pięknym tytułem: „Eisenbahnbetriebs Telegraphen-inspektionsassistent“. Bardzo poważne tytuły posiadają „Hofheubinder“ (wiązacz dworskiego siana) i „Salonkammerdiener“. Poetycznie usposobione umysły wybrały sobie jako zawód „Blumistin“ kwieciarka i „Vergissmichnichtmacher“ (niezapominajkarz). Ciekawem jest także, na jak oryginalne pomysły wpadają ludzie w celu zarobkowania. Jeden np. wynajmuje „ściśnięte powietrze“, inny ręczniki, trzeci wreszcie wynajmuje kota do ciągnięć loteryjnych. Są także ludzie, zarabiający na chleb jako: „obcieracz szkielek do okularów“, „ogrzewacz nitów“, „tkacz sztachetowy“, „obdzieracz skóry“, „suszyiciel skóry“, „pieluszkarz“ i t. p. Są w spisie nawet ludzie, którzy określili swe zajęcie jako „włóczęga“, a jest wreszcie i jeden „przemysłownik“, który widocznie bardziej obawiał się fałszywego podania swojego zajęcia, niż prokuratora“.

## Notatki literacko-artystyczne.

»Przewodnik naukowy i literacki«, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, wyszedł za miesiąc grudzień i zawiera: I. „Wspazyan Kochowski na tle współczesnym jako poeta“, napisał dr. Stanisław Turowski. — II. „Z współczesnej poezyi chorwackiej“, napisał Tad. Stan. Grabowski. — III. Z korespondencji Wincentego Pola. — IV. „Génie du Christianisme, a prądy umysłowe w Polsce porobiorowej“, napisał dr. Maryan Szykowski. — V. „Dwór w Ferrarze“, przez Kazimierza Hartleba.

Posiedzenia Grona konserwatorów Galicji zachodniej odbyły się w dniach 15 października i 5 listopada pod przewodnictwem kons. dr. Tomkowicza.

Na pierwszym z nich kons. Dydyński podał do wiadomości, że we wsi Brzeziu (pow. bocheński) odkopano kopiec i znaleziono w nim grobowiec z trumnami i resztkami szkieletów; prawdopodobnie był tu dawny ementarz kalwiński. We wsi Chrostowa, w lesie na granicy gminy Podgórzec (pow. bocheński) znajdują się resztki zamczyska ulegającego zniszczeniu. Uchwalono zwrócić się do właścicieli z prośbą o ochronę zabytków.

Kons. Lepsi przedkłada plany restauracji kościoła farnego w Krośnie. Dotyczy ona strony zewnętrznej nawy głównej i bocznych zbudowanych na przełomie XV. i XVI. w. Jedyne na fasadzie zachodniej będzie ona znaczniejszą, gdyż odkryto tamże pod tyńkiem oścież wielkiego ostrołukowego okna, które należy przywrócić. Groźny stan ściany szczytowej z nowszych czasów wymaga gruntownej restauracji, przyczem należy jej dać wygląd gotycki. Szczątki murów fortyfikacyjnych, przypierających do starej średniowiecznej wieży warownej, utopionej w węgle kościoła, uchwalono na wniosek konserwatora zachować.

Przewodniczący przedstawia pismo Komisji centralnej z podziękowaniem za Tekę o Wawelu.

Kons. Tomkowicz podaje do wiadomości, że zniszczone hełmy na wieżach kościołów Bożego Ciała i św. Andrzeja w Krakowie mają być wiernie według starych odtworzone.

W klasztorze OO. Bernardynów wstrzymał konserwator roboty restauracyjne, aż do wyjaśnienia pewnych wątpliwości.

Kor. Muezkowski interpeluje w sprawie zmiany zaszłej w widoku ul. Kanonicznej przez przebudowę domu pod l. 22, a mianowicie dodanie 3 piętra i attyki.

Przewodniczący podaje do wiadomości, że starostwieckiego dworu w Wielopolu Skrzyńskim nie dało się uratować, pamiętką zniszczonego budynku pozostały jedynie plany i fotografie amatorskie.

Zbadanie kościoła parafialnego w Żywcu, którego magistrat zwrócił się do Grona o radę, oddano kor. Stryjeńskiemu.

Sprawę restauracji baszty w Oświęcimiu oddano kor. Stryjeńskiemu i kons. Demetrikiwiczowi.

Sprawę naprawy starego mostu w Czer-mnym oddano do zbadania i przedłożenia kosztorysu kor. Stryjeńskiemu.

Na posiedzeniu 5 listopada przewodniczący powitał nowomianowanych konserwatorów archiwalnych dla Krakowa i Galicji zachodniej pp. Krzyżanowskiego, Estreichera, Papęgo i Kutrzebę.

Kons. Kopera złożył sprawozdanie z czynności w swoim okręgu.

Kościół w Starym Wiśniczu restauruje się wzorowo, podnieść też należy zabiegi w tym kierunku czynione przez proboszcza ks. Ratowskiego.

Muzeum dycezyjne w Tarnowie otoczone jest należytą opieką, o ile to tylko jest możliwe przy braku środków i miejsca.

W Skrzyszowie kościół drewniany, wewnątrz restaurowany, przyozdobia zabytki z XVI. i XVII. w., które dotąd nie były należycie uwydatnione.

W Wytrzysszycie nad Dunajcem ruiny powoli znikają z powodu systematycznego rozbierania materiału budowlanego. Konserwator czyni zabiegi, by zniszczeniu tamę położyć.

W Przeczycy, w pow. pilnieńskim, konserwator zgodził się na zburzenie drewnianego kościoła pochodzącego z XVIII. w. z tem jednak zastrzeżeniem, aby portal gotycki z XIV. w. prawdopodobnie, zachowano i odpowiednio umieszczono.

Kościół parafialny w Pilźnie wymaga koniecznie restauracji z zewnątrz — wewnątrz odnawia się umiejscenie.

Dzięki łaskawej pomocy p. Stanisława Vayhingera załatwił konserwator sprawę zachowania grobu Socyna w Lusławicach.

Kons. Kutrzeba przedstawia uchwały komisji archiwalnej Grona, która przy udziale prof. dr. Ksawerego Piericha obradowała nad sprawą skartowania aktów sądowych. Postanowiono starać się: 1. o zachowanie w całości lub przynajmniej w znacznej części aktów jednego sądu powiatowego, który oznaczy Prezydium sądu wyższego w Krakowie, jako wzorowo prowadzony, aby umożliwić ewentualne studium działalności sądów powiatowych za starej procedury, 2. o zachowanie dla tych samych celów aktów jednego sądu obwodowego, 3. o zachowanie w całości aktów sądu górniczego w Krakowie ze względu na ważność rozwijającego się przemysłu górniczego, 4. z aktów innych sądów cywilnych o zachowanie niektórych sposobem przykładu, o ileby ze względu na specjalne stosunki prawne przedstawiały interes naukowy, 5. z aktów karnych o zachowanie takich, które mają kulturalne znaczenie n. p. procesy o znachorstwo.

Przeprowadzenia tych uchwał podjął się referent, jako reprezentant Archiwum krajowego.

Grono przyjmuje powyższe uchwały do zatwierdzającej wiadomości.

Inwentaryzacja archiwum kościoła N. Maryi Panny w Krakowie, przeprowadzona przez dr. Długopolskiego pod kierunkiem dr. Kutrzeby, została ukończona; Grono wyraża swoje podziękowanie ks. infułatowi Krzezińskiemu za gotowość i ofiarność, jaką w tej sprawie okazał.

Kons. Papęce zdaje sprawę z komisji odbytej do Myślenic z polecenia Grona wspólnie z inżynierem Wojtyczką i inspektorem dr. Golińskim. Gmina m. Myślenie ma zakupić od gminy Dolna Wieś ruiny zamku i kawałek otaczającego gruntu na górze Oklejnje — oznaczono terytorium, które ma być zajęte na plantacye zamkowe.

**A. J. Dalsème.** „Pan z antypodów“. Przekład z francuskiego. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa 1908.

(z. s.) Jeszcze jedna książeczka gwiazdkowa. Jest to interesujące opowiadanie przeróżnych przygód bogatego i poczciwego mieszczanina francuskiego, Cypryana Mchot, który wybrał się do antypodów dla szukania wrażeń, ma sposobność spełnić w podróży mnóstwo dobrych uczynków i przekonać się, że największe szczęście na ziemi daje poświęcenie się dla bliźnich.

**Kazimierz Króliński.** I mówię do mnie wieś. — Poezye. Serya druga. Lwów. Mni-szewski i Meinhart. (8-o. Str. 110).

P. Króliński coraz większą zdobywa sobie popularność, a zawdzięcza to przedewszystkiem serdecznemu ciepłu, którem tętną jego poezye. Syn ludu, gorąco do wsi polskiej przywiązany, najchętniej jej odgłosem otwiera serce na oścież. Tę wieś, radby „jak gniazdeczko szczygła, jak kwiat z korzeniem i ziemią wyrwany“ na dłoń wziąć, tchem swym ogrzać, aby naród pokłon wobec niej uczynił i wszedł „modlić się, jak do świątyni“.

Alle przedsięwzięcie to przerasta siły poe-ty, sam bowiem stwierdza, że jego „pieśń taka cicha... drżąca... wylkniona, jak sen“, „najmniejszej trawki nie potrafi, najbliższym listkiem nie zachwieje“. (Piosnka z gęstwiny leśnej). Gdy nie wieś sama, więc lud jej — to wyższenie przeprowadzić winien. Jako głos poe-ty zwraca się ku temu ludu, nawołując, aby poczuł się w sobie i wyszedł z kurnych chat, wy-gaske wskrzeszając nadzieje, już bowiem „z za dróg mlecznych białe wychyla się Rano i przestranie pachnie — Wiosną“. (Wynijdźcie z kur-nych chat!).

Zmiłowaniem i błogostawianstwem będzie wiosna chatom, z których „każda łązawą skar-gą żywa; każda tęsknym żalem dymi“ i gdzie na progach każdej siedzi „smutek szary, chłop-ski brat“. Całą zaś naturę dokoła zdaje się w oczach poe-ty ten sam smętny przytłaczać na-strój. „Mehem porosła wierzbą stara“, przy osiedlisku opędzać się musi wichrom niosącym dziwną trwoję, niw smutek spija łyż strugami całami, a Dola aż posiwiała od cierpień. (I mówię do mnie wieś).

To też i pieśń tej wsi poświęcona, na łonie tej przyrody wykolysana, dźwięczy czę-ściej melancholią, niż radosnym dźwiękiem upojeń. A jeśli mimo tego nie rzuca na duszę słuchacza posiewu wątpliwej, to dlatego, ponie-waż z poza opon smutku przezierną jednak na-dzieja w lepszą wsi i ludu przyszłość, wiara, że przeblyskujące rano, zalutująca zdala woł wiosny nie pomina także chat kurnych.

P. Króliński nie zamknął się jednak w obrębie świata, który w grubych przynajmniej zarysach starał się powyżej nakreślić. Z chat wyrwa się ta dusza w rozleglejsze przestrzenie, uderzając o strunę uczuć patryotycznych, lub pijąc z nieprzebranego źródła poetyckich pobudeł, jakim jest miłość.

To są trzy główne prętworza, wśród których obraca się poe-za p. Królińskiego. Błę-dne ogniki uciech zmysłowych nie pociągają go same dla siebie; uśmiech swawolnej radości jest mu równie obcy, jak dojmujący zgrzyt sa-tyry.

Tyle o ideowej stronie zbiorku. Co do formy p. Króliński nie zapatrzył się wprawdzie na żadne wzory — nie podlega obcym wpływom — nie zawsze jednak umie zaznaczyć indywidualności swej poetyckiej, w sposób, który wywarłby silne wrażenie, dozwala-jąc czytelnikom odrazu odczuć odrębność. Znajdujemy w jego zbiorku obrazy śmiałe, wy-rażenia silne, niekiedy jednak personifikacya myśli obraca się w kole znaków pozbawionych świeżości, lub też powtarzających się zbyt często.

**Antoni Szczerbowski:** „Podręcznik dla naczelników i instruktorów straży pożarnej“. Jestto autografowany skrypt, obejmujący ustawy i rozporządzenia policyjno-ogniowe, szeregową naukę o przyrządach pożarnych, ćwiczenia ze wszystkimi przyrządami pożarnymi i ratunko-wymi, przykłady do ćwiczeń praktycznych, tak-tykę pożarną i t. d. cały zakres nauki, wy-maganej przy egzaminach na naczelników gmin-nych (zawodowych) straży pożarnej, w myśl rozporządzenia Wydziału krajowego, tudzież cały zakres nauki udzielanej na krajowych kursach pożarnictwa dla instruktorów straży pożarnej w miastach i miasteczkach.

**Nowe wydawnictwa.** W nakładzie księgarńi H. Altenberga we Lwowie ukazały się dwa nowe wydawnictwa:

Frimmela, Lichtwarka, Sizeran-nea: „Podstawy kultury estetycznej“, jako dzieło zbiorowe rozpraw T. Frimmela „Wzrok a sztuka“, Alfreda Lichtwarka „O kształceniu poczucia barwy“ i Roberta Sizerannea „Czy fotografia jest sztuką“, oraz

Artura Grottgera „Litwania“, sześć wzorowych reprodukcji cyklu Grottgerowskiego, z przedmową Antoniego Potockiego.

(ch) **Sara Bernhardt** ukończyła nową sztukę obyczajową z życia współczesnego; pre-miera odbędzie się w Niemczech.

(ch) **Lorenzo Perosi** pracuje nad nowym oratoryum, mającym za tło życie i cudę św. Antoniego; tytuł: „Il Santo“. Premiera odbędzie się w Padwie.

(ch) **»Ecce Homo«**, ostatnie dzieło Nietz-schego ukaże się w r. 1908 nakładem „Insel-verlag“. Liczne ilustracje książki wykona prof. Van de Velde z Weimaru.

(ch) **Artur Schnitzler** napisał nową ko-medię p. t. „Das Märchen“; premiera odbędzie się w wiedeńskim „Burgertheater“.

### Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś w sobotę, o godzinie pół do 8 wieczorem „Faust“, opera w 5 aktach Gounoda, go-ścienny występ Bel Sorel i Augusta Dianniego.

W niedzielę, o godzinie pół do 4 po po-łudniu „Zażyarty automobilista“, krotchwilna w 3 aktach Kurta i Kraatza, tłum. M. Sacho-rowski.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz 60 „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z p. Miłowska.

W poniedziałek, po raz pierwszy „Panna Żozetta — moja żona“ (Mademoiselle Josette ma femme), komedia w 4 aktach P. Gavault i R. Charvay, z udziałem pp. Otrembowej, Zieliń-skiej, Kwiatkiewiczowej, Połockiej, Romanowej, Rowińskiej, Leńskiej, Żelazkowskiej, Nowackie-go, Kwiatkiewicz, Kliszewskiego, Dobrzańskie-

go, Antoniewskiego, Wysockiego, Berskiego, Kęckiego i innych. Reżyser p. Żelazowski.

We wtorek, o godzinie pół do 4 po południu pierwsze Sylwestrowe przedstawienie, po cenach zwykłych popołudniowych „Lalka“, operetka w 4 aktach Andrana.

We wtorek, o godzinie pół do 8 wieczorem, drugie Sylwestrowe przedstawienie „Rok 1907“, przegląd sceniczny w 12 oddziałach.

We środę, o godzinie pół do 4 po południu, po raz trzeci „Cenzor moralności“, komedia w 3 aktach Ignacego Nikorowicza.

We środę, o godzinie pół do 8 wieczorem „Carmen“, opera w 4 aktach Bizeta, gościnnie występ Bel Sorel i Aug. Dianniego.

We czwartek, po raz 61 „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z panią Schupp.

W piątek, po raz drugi „Panna Żozetta — moja żona“ (Mademoiselle Josette ma femme), komedia w 4 aktach P. Gavault i R. Charvay.

## Cosima Wagner.

(W) Nazwisko to złączyło się tak ściśle z historią powstania i rozwoju teatru Wagnerowskiego w Bayreuth, że kiedy rozszła się wieść o niebezpieczeństwie grożącym życiu tej niezwyklej kobiety, poczęto trwożyć się o losy Bayreuthu, który, zdawało się, musi upaść z chwilą jej zgonu.

Cosima Wagner była bowiem przez długi szereg lat duszą, nerwem życia Wagnerowskich przedstawień. To też oczy wszystkich zwróciły się ku Bayreuth, skąd dochodziły wnet sprawdzone pogłoski o ataku apoplektycznym i ciężkiej, nieuleczalnej chorobie Cosimy.

Dzienniki niemieckie donoszą obecnie, że stan jej zdrowia poprawił się znacznie. Lekarzom udało się powstrzymać postępy paraliżu, a chora odzyskała władzę w członkach, szczególnie dzięki zabiegom profesora Schweningera, który od kilku miesięcy prowadzi kurację. Tak pomyślny jej wynik pozwala spodziewać się, że niebezpieczeństwo zostało zażegnane. Niema jednak mowy o tem, aby pani Cosima zajęła znów dawne stanowisko „niekoronowanej królowy Bayreuthu“. Dzierżyła je przez szereg lat ręką silną, rozumną i kierowaną najgłębszą czcią i pietą dla pamięci wielkiego Ryszarda.

Skromna, aż do przesady, usuwała się zawsze na plan dalszy, służąc tylko jednemu celowi, a było nim szerzenie, utwalenie i zwycięstwo kultu Wagnera.

Pani Cosima postannictwo życia spełniła. Teraz zaś oddaje dzieło ukochane synowi, Zygrydowi, który je dalej prowadzić będzie.

O pochodzeniu, przeszłości i losach drugiej żony Wagnera krążą najróżnorodniejsze legendy, których bezpodstawność wyświeciła dopiero na autentycznych źródłach oparta praca essayisty niemieckiego p. Ludwika Karpatha. Zaprzecza on przedewszystkiem, jakoby w żyłach jej miała płynąć krew żydowska. Genealogia Cosimy jest następująca: Po rewolucji francuskiej przybył do Frankfurtu jeden z tych świetnych emigrantów, którzy zmuszeni byli opuścić ojczyznę, wicehrabia Flavigny, a osiedliwszy się w Niemczech poślubił w r. 1797 córkę bogatego bankiera Bethmanna. Z tego małżeństwa urodziła się w r. 1805 córka Marya, wychowana we Francji, w rodzinnym zamku ojca, w Mortier. W r. 1827 poślubiła ona hr. Karola d'Agoult, wyrobiwszy się przy jego boku na jedną z najbardziej podziwianych kobiet owych czasów. Obdarzona niezwykłą urodą, inteligencją i wdziękiem, oczarowała wnet zarówno męża, jak i dwór cesarski, gdzie jako żona arystokraty i uwielbiana przez wszystkich piękność zajęła jedno z pierwszych stanowisk.

Idąc za przykładem ówczesnych sawanek, brała również często pióro do ręki, pisząc pod pseudonimem Daniela Sterna. Upodobania literackie ułatwiły jej poznanie Franciszka Liszta, którego talent podbił ją cały Paryż, na równi z niewysłowionym urokiem hrabiny d'Agoult. I widać, że przeznaczenie sprowadziło razem obie tak wybitne osobistości, światowa dama zapłonęła bowiem tak gwałtowną namigotnością ku Lisztowi, że zerwawszy wszystkie więzy, podążyła za nim do Szwajcaryi, gdzie w długotrwałym, chociaż nielegalnym związku urodziła mu troje dzieci: córkę Blandinę; późniejszą żonę ministra Emila Olliviera młodo zmarłego syna, Daniela, i dzisiejszą Cosimę Wagner, która ujrzała światło dzienne w Como, dnia 25 grudnia 1837 r.

Znamiennym dla owych czasów jest stosunek, jaki łączył Liszta z ubóstwiającą go kobietą. Mimo uzyskanego rozwodu nie chciała ona nigdy zgodzić się na zawarcie małżeństwa z kochankiem, odpowiadając zawsze na wszelkie prośby dumnie zapewnieniem, że „hrabinie d'Agoult nie przy-

stoi stawać na słubnym kobiercu — z grąkiem“.

Cosima, zawdzięczająca imię swoje tytułowi popularnego romansu Jerzego Sand, wychowywała się w Paryżu u p. Bernard, przeniósłszy się później, na życzenie ojca Franciszka Liszta, do Niemiec. Tam zajęła się nią p. Bülow, której syn był zapalonym wielbicielem i osobistym przyjacielem Wagnera. Oboje młodzi uwielbiali go narówni, a na tem podłożu wspólnych entuzjazyzmów wyrosło małżeństwo Jana Bülowa z Cosimą.

Wagner nie wychodził prawie z ich domu i tak zawiązał się jeden z tych związków dusz, który może być tylko udziałem umysłów wielkich i serc tak czystych, jakie były w piersiach Cosimy i Ryszarda.

Nieszczęśliwy w pierwszym małżeństwie z Minną Planer, Wagner Ignął coraz bardziej do pani Bülow, nie zdając sobie sprawy z właściwego charakteru i następstw tej przyjaźni. Wnet też zrodziła się pod jej osłoną — miłość, tem tragiczniejsza, że stała przed nią zaporą nie do przebycia: szacunek i serdeczna zażyłość, jaka łączyła od lat dziecinnych Bülowa z Wagnerem. I trzeba rzeczywiście trafu, który brźmi, niby urywek z sentymentalnego romansu, aby mąż Cosimy zdobył się na największą ofiarę, jaką złożyć można przyjaźni i usunął się dobrowolnie z drogi.

W r. 1870 poślubiła w Lucernie p. Cosima Wagnera, po otrzymaniu rozwodu z pierwszym mężem, który oddał ukochaną przez siebie kobietę, jak gdyby w szlachetnym zrozumieniu, że twórczość i życie wielkiego artysty zależęć będą od losów tej niezwyklej miłości. Jaką zaś rolę odegrała ona w historii muzyki i działalności Wagnera, o tem wiedzą chyba wszyscy. Pełna poświęcenia ofiara nie poszła na marne...

## GOSPODARSTWO I HANDEL.

**Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od d. 16 grudnia do 22 grudnia 1907, bez opłaty akcyzowej. (Walu ta koronowa). — Pszenica stara 13-50 do 13-75, nowa — do —, żyto stare 12-20 do 12-40, nowe — do —, jęczmień browarny 8-25 do 8-75, pastewny 7-60 do 7-80, owies stary 7-25 do 7-50, nowy — do —, hreczka — do —, kukurudza zeszłoroczna 8-50 do 8-75, proso — do —, groch do gotowania 10-50 do 11-50, pastewny 7-60 do 8-—, soczewica — do —, fasola — do —, bobik stary 7-— do 7-20, nowy — do —, wyka stara 7-— do 7-25, nowa —, konieczyna czerwona 70-— do 80-—, biała 35-— do 45-—, szwedzka 75-— do 85-—, tymotka 32-— do 38-—, anyż rossyjski — do —, płaski — do —, kminek — do —, rzepak zimowy stary 16-— do 16-25, lnianka 11-— do 11-25, nasienie lniane 10-— do 10-50, nasienie konopne 9-— do 10-—, chmiel 60-— do 80-—, nowy — do —, nafta zwykła 12-50 do 13-50, salinowa 14-50 do 17-—, wosk ziemny — do —, wszystko za 50 kilogramów, płótno — do —, skóry surowe — do —, spirytus 10.000 litr procentowy gotowy kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 57-25 do 57-75, ekskontyngentowany 39-50 do 40-—.**

## OSTATNIA POCZTA.

— Najj. Pan w dniu Nowego Roku będzie przyjmował w Burgu życzenia noworoczne.

— Dowiadujemy się z *Magyar Hirlap*, iż szef węgierskiego gabinetu dr. Wekerle podczas najbliższej bytności w Wiedniu odbędzie konferencję z członkami austriackiego gabinetu w celu ustalenia terminu ponownego zebrania się Delegacji.

— W Pradze krąży wiadomość, że nowe wybory do Sejmu czeskiego odbędą się w dniu 28 lutego 1908. Pomiędzy Młodoczechami i Staroczechami nastąpić miał kompromis co do mandatów poselskich z Pragi.

— Jak się *Hlas Naroda* dowiaduje, opracował p. Herold nowy wniosek w sprawie regulaminu obrad w Sejmie czeskim. Projekt ten znajduje się już w rękach P. Prezydenta Ministrów.

— Wedle informacji pism budapeszteńskich, minister handlu Kossuth wniosie już w styczniu do sejmu projekt inwestycyj na kolejach węgierskich. Według projektu ma być w ciągu trzech lat asygnowanych ogółem 200 milionów koron, na zakup szyn, rozszerzenie dworców, budowę wozów i t. d. Urzeczywistnienie tego planu ma się rozpocząć zaraz w przyszłym roku.

— Z Paryża donoszą: Prezydent Francji Fallières, prezes gabinetu Clémenceau

i minister wojny Picquart przyjęli wczoraj na audyencji gen. Damedea, który udaje się do Marokka, aby objąć dowództwo nad wojskami francuskimi w miejsce chorego gen. Drudea. Rząd francuski oświadczył, że wyszłe dalsze posilki do Marokka celem przyspieszenia ekspedycji do Medune.

Generała Drude mianowano komandorem legii honorowej.

— Wczoraj przybył do rossyjskiego generalnego konsulatu w Tebris (w Persyi) człowiek, który oświadczył, że wraz z dwoma innymi został losem wyznaczony do zamordowania konsula, a nie uczynił tego, gdyż sprzeciwiło się to jego zapatrywaniu.

— Wczorajsze posiedzenie indyjskiego kongresu narodowego w Surat, podobnie jak onegdajsze, musiano przerwać, gdyż przy wyborze prezydium przyszło do ogólnej bójki, podczas której wiele osób ranniono. Dopiero policja przywróciła porządek.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Kraków, 28 grudnia. (Tel. pryw.).** Po nabożeństwie w kościele św. Anny rozpoczęło się w sali Rady miasta drugie zgromadzenie delegatów kraj. Związku nauczycielstwa ludowego. Obecnych jest blisko 140 delegatów. Zebranie zgaśli prezes Nowak, poczem przemawiali prezydent miasta dr. Leo, poseł Petelenz i delegat Rady miejskiej krakowskiej do Rady szkolnej kraj. Michał Konopiński. Sekretarzami wybrano Grabowskiego z Bochni i Wolguta z Krakowa. Następnie prezes zdał sprawę z ostatniego kongresu nauczycielskiego w Wiedniu i z kroków poczynionych celem uzyskania dla nauczycieli płac trzech najniższych kategorii urzędników państwowych. Obrady trwają dalej.

**Kraków, 28 grudnia. (Tel. pryw.).** Przed trybunałem w Nowym Sączu odbędzie się w poniedziałek wskutek skargi ks. Hohenlohego przeciw hr. Zamoyskiemu rozprawa o parcelę lasową, zwaną las Żabie, na dawniej spornym granicznym terytorium koło Moraskiego Oka, co do której sąd polubowny nie wydał orzeczenia, nie wdając się w rozstrzygnięcie sporów prywatno-prawnych. Odpowiedź na skargę wypracowali tutejsi adwokaci dr. Skąpski i dr. Bednarski. Wykazuje ona na podstawie materiałów historycznych, sięgających r. 1204, oraz materiałów najnowszych, że rozszczenia ks. Hohenlohego są niezasadnione, że Jerzy Horwath Palocząy wdarł się gwałtem w posiadanie polskiego kraju, o co upominał się król Zygmunt u Cesarza Rudolfa II., a już w r. 1616 Mikołaj Komorowski starostwo do dawnych granic przyprowadził.

Adwokaci dr. Skąpski i dr. Bednarski wyjeżdżają jutro do Nowego Sącza.

### Prognoza na jutro.

**Wiedeń, 28 grudnia.** Prognoza na 29 grudnia. W Galicji wschodniej i zachodniej: Pochmurno, słabe wiatry, ciepłota mało zmieniona, następnie opady.

**Budapeszt, 28 grudnia. Pester Lloyd** donosi, że prezydent ministrów dr. Wekerle nie dziś, jak pierwotnie głośzono, lecz dopiero po Nowym Roku pojedzie do Wiednia, aby przedłożyć Najj. Panu do Najw. sankcyi ustawy ugodowe.

**Budapeszt, 28 grudnia.** Izba posłów odbyła dziś krótkie posiedzenie, na którym przyjęto do wiadomości nuneyum Izby magnatów o uchwaleniu ustawy kwotowej.

**Budapeszt, 28 grudnia.** Izba magnatów przyjęła dziś po dłuższej dyskusji ustawę kwotową. Prezydent ministrów Wekerle, wygłosił długą mowę, w której wyraził ubolewanie z powodu, iż Węgrzy utracili sympatyę w Europie i położenie Węgier skutkiem tego pogarsza się coraz bardziej. Wekerle wystąpił także przeciw zarzutowi, że Węgrzy niesprawiedliwie traktują inne narodowości. W końcu stwierdził, że stosunki te oddziałują także na położenie ekonomiczne, gdyż objawia się większa nieufność do Węgier; trudno ulokować papiery węgierskie i wzrasta przyływ papierów węgierskich z zagranicy napowrót do kraju.

### Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

**Warszawa, 28 grudnia. (Tel. pryw.).** Spaliła się cukrownia braci Natansohnów w Sannikach, druga co do rozmiarów w Królestwie polskiem.

**Wilno, 28 grudnia. (Tel. pryw.).** Z rozporządzenia władzy zamknięto ochronki polskie przy kościołach w Wilnie. W jednej z ochronek policja poodbięrała dzieciom wszystkie przybory szkolne.

**Wilno, 28 grudnia. (Tel. pryw.).** Kancelarya general-gubernatora prowadzi od pe-

wnego czasu śledztwo przeciw duchowieństwu wileńskiemu. Jeszcze przed wezwaniem ks. biskupa Roppa do Petersburga duchowieństwo zbierało podpisy na prośbę do Ojca św. w obronie biskupa. Prośbę tę otrzymał ostatnio również ks. dziekan Nowicki w celu zbierania na nią podpisów księży w swym dekanacie. Prośba potem w niewytłumaczony sposób dostała się do rąk władzy, która na tej podstawie zredagowała oskarżenie przeciw jej inicjatorom.

**Grodno, 28 grudnia. (Tel. pryw.)** Gubernatorem gub. grodzieńskiej mianowany został dotychczasowy gubernator kurski Bierzienko.

**Petersburg, 28 grudnia. (Proces o odezwę wyborską).** Soc. demokr. Iżewskij oświadczył, że podpisał manifest, aby rzucić między lud iskrę oburzenia; wyrok historii niewinny go. Gdy następnie nazwał sędziów wrogami ludu, odebrano mu głos. Ramiszwili (z Kaukazu) wszedł do sali rozpraw w ubraniu więźnia z Szlisselburga; oświadczył, że rząd dopuścił się złamania słowa; opisał męczarnie, na które narażeni są więźniowie w Szlisselburgu; podczas mowy swej zemlał. Rozprawę przerwano na 3 godziny. Po ponownym podjęciu rozprawy przedstawił kolonista Dültz cierpienia niemieckich kolonistów. Książę Boratow powiedział, że przyjdzie czas, kiedy dzisiejsi sędziowie będą siedzieli na ławie oskarżonych.

**Petersburg, 28 grudnia. (Tel. pryw.)** Na posiedzeniu komisji oświatowej Dumy przedstawiciel ministerstwa oświaty Gerasimow oponował przeciw skreśleniu z budżetu sumy 288.000 rubli, przeznaczonej na Uniwersytet warszawski. Gerasimow twierdził, że około 30 osób, należących do składu profesorskiego Uniwersytetu, nie pobiera już płac w Warszawie, przenieśli się do innych Uniwersytetów. Żądany kredyt w znacznej części będzie użyty na przebudowę i udoskonalenie gmachu uniwersyteckiego. Nadto wyraził Gerasimow nadzieję, że od nowego roku szkolnego Uniwersytet warszawski zacznie funkcjonować prawidłowo. Gdyby się wszelako na to nie zanośli, Uniwersytet będzie przeniesiony we wrześniu do Saratowa. Wówczas pozostały, a nie wyczerpany kredyt będzie użyty na cele tego Uniwersytetu w Saratowie.

**Petersburg, 28 grudnia. (Tel. pryw.)** Oprócz *Kraju*, który się przeobraża w pismo codzienne, od Nowego Roku ma wychodzić w Petersburgu druga gazeta codzienna polska p. t.: *Dziennik Petersburski*. Ma to być podobno organ postępowo-demokratyczny.

**Inowrocław, 28 grudnia. (Tel. pryw.)** Tutejsza Izba karna skazała p. Burzyńskiego na miesiąc więzienia za mowę, w której *Ostmarkenzulage* nazwał łapówkami dla urzędników.

**Wanne, (w Westfalii) 28 grudnia. (Tel. pryw.)** Policja zamknęła „Towarzystwo Polek“ aż do wyroku sądowego, mimo, że Towarzystwo to nie zajmowało się sprawami politycznymi.

### Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń, 28 grudnia 1907.** Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 639-—, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 762-50, Akcje nAgiobanku 289-—, Akcje Unionbanku 528-—, Akcje Ländlerbanku 406-—, Akcje Bankvereinu 514-50, Akcje Bodencredit 1022-—, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego —, Akcje kolei państwowych 677-—, Akcje kolei Południowej 151-—, Akcje kolei Elbethal 424-—, Akcje kolei Północnej 5240-—, Akcje kolei czerniowieckiej 555-—, Akcje Alpiny 597-—, Akcje Rima Muranyi 520-50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaz. 2400-—, Akcje Fabryki broni 471-—, Akcje Tureckie tytoniowe 404-50, Akcje Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 543-—, Obligacje węgierskiej indemnizacji 92-20, Renta majowa 97-05, Austriacka Renta koronowa 97-05, Węgierska Renta koronowa 93-45, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 94-70, 4-prc. Listy Banku hipotecznego 94-35, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99-30, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110-—, 4-prc. Listy Banku krajowego 94-50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100-50, 5-prc. komunalne obligacje Banku krajowego —, 4-prc. Galicyjskie obligacje propinacyjne 98-—, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 95-—, 4-prc. pożyczka m. Lwowa 93-50, Losy tureckie 183-—, Marki 117-76, Rubel 252-—. 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 89-50.

Usposobienie silne z powodu dalszych ułatwień na targu pieniężnym. Kredyty, koleje państw., montany ożywione.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreczowiecki.

NADESLANE.

Dr. Greliński

powrócił i ordynuje w chorobach dróg moczowych od 2-4. Chorążczyzny 12.

Caffé et Restaurant

róg Kościuszki i Sykstuskiej  
z dniem 28 grudnia obejmujemy w własny zarząd. Codziennie koncert muzyki wojskowej. Wstęp wolny. Kuchnia wysnienita. Napoje wyborowe. Usługa skrzętna. Dobór najpoczytniejszych dzienników i czasopism. Upraszając o liczne odwiedziny proszę o poparcie

Wollman & Franc.

Francuzka, otwierając szkołę, przyjmuje dzieci w godzinach porannych. Zgłoszenia: Laurencya Demec, ul. Kochanowskiego Nr. 32 B.

Futra miastowe i podrózne oraz Kolje i Koinlerze podług najnowszych fasonów — poleca MAGAZYN FUTER

Braci Krzywych  
Lwów, Akademicka 3 (obok WP. Szayera).  
Materje na wierzchy w wielkim wyborze. — Wykonanie staranne. — Ceny przystępne. — Cenniki darmo i opłatnie.

Jako korzystną lokację kapitału

4% Obligacje funduszu propinacyjnego.  
4% Pożyczkę krajową.  
4% Pożyczkę m. Lwowa.

Papiery te kupuje i sprzedaje najkorzystniej

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien.

Zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE:  
Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Sourire, Vien en culotte rouge, Les Modes, Femina, Le Theatre, Les Arts, Ja sais tout, Fantasia.

WŁOSKIE:  
L'Asino, Il Secolo XX.  
ROSSYJSKIE:  
Strana, Szut (humorystyczny), Nowoje Wremia, Rus. Prowidnyk, Ruskija Wiedomosti, Towaryszcz.

ANGIELSKIE:  
Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Cassel's Magazine, Munsey Magazine, Ainslee Magazine, Everybody Magazine, Smart Set.

Sokołowskiego  
Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń  
Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Kawiarnia „Wiedeńska” znakomita kawa.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 28 grudnia 1907.  
Hotel George'a.  
PP. Hr. A. Dzieduszycki z Jasionowa, R. de Wihberg z Brodów, K. Luszczewski z Mszany, S. Sozański z Wiednia, S. Hofmokr z Łahodowa, F. Sozański z Kornalowie, W. Rudnicki z Podola ros., E. Ziele-niewski z Krakowa, E. Figge z Wiednia.  
Hotel Europejski.  
PP. J. Czerski z Warszawy, L. Domar-ski z Szepetówki, W. Jaworski z Przemyśla.  
Hotel Imperial.  
PP. W. Boski z Werchraty, Z. Horo-dyński ze Zbydniowa.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 28 grudnia.

I. Akeye za sztukę.

	placa	zadaja
	K h	K h
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	560	570
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	103	110
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	553	558
Fabryki wagonów w Sanoku przed-tem Lipińskiego po 500 kor.	400	500
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	410

II. Listy zastawne za 100 kor.

	placa	zadaja
	K h	K h
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109 60	110 30
" " " 4 1/2 pr. " los w 50 l.	99	99 70
" " " 4 pr. " 60 l. po 200 k.	94 10	94 80
" kraj 4 1/2 pr. " los w 51 l.	100	100 70
" " " 4 pr. " los w 57 l.	94 30	95
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisja)	96 50	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41 1/2 lat	96 50	—
4 pr. los w 56 lat	94 30	95

III. Oblig. za 100 kor.

	placa	zadaja
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97 80	98 50
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	101 70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—
" " " 4 pr. (3 em.)	99 50	100 20
" " " 4 pr. (4 em.)	93 50	94 20
Kol. lokalne dttó 4 pr.	93 50	94 20
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	95	95 70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	91 50	92 20
" " " 4 konwen.	93 30	94

IV. Losy.

M Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	96	105
-------------------------------	----	-----

V. Monety.

Dukat cesarski	11 38	11 43
20 frankówka	19 06	19 25
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	253
" " papierowych	251	253
100 marek niemieckich	117 50	118 10

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 24 grudnia 1907.

	placa	zadaja
A. Ogólny dług państwa	—	—
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	96 85	97 05
styczeń-lipiec	96 85	97 05
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	98 40	98 60
kwiecień-październik	98 55	98 75

	koronowa waluta.	placa	zadaja
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.	—	—	—
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	143 35	152 35	
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	207 50	211 50	
" " 1864 po 100 zł.	252 50	256 50	
" " 1864 po 50 zł.	252 50	256 50	
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	291 10	293 10	

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	114 25	114 45
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	96 75	96 95

C. Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96	97
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113 40	114 40
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/2 pr. (ostemp. akeye)	462	465
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/4 pr.	119 60	120 50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akeye)	96 05	97 05
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	96 15	97 15

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr.	105 85	—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96 90	97 90
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96	97
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 pr.	97 45	98 45
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr. (sr.)	97 35	98 35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr.	97 70	98 70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pr.	98	99
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 pr.	97 50	98 50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1893, 4 pr.	97 75	98 75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 pr.	97 40	98 40
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	95 50	96 50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	97	98
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	96	97
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113 50	114 50

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—	—
" w wal. kor. 4 pr.	93 05	93 25
" obl. pr. regul. Cisy 4 pr.	142 50	146 50
" pożycz. prem. za 100 zł. (200 kor.)	188 75	192 75
" " " 50 zł. (100 kor.)	188 75	192 75

	koronowa waluta.	placa	zadaja
E. Obligacje indemnizacyjne.	—	—	—
Kroacyi i Sławonii	94	—	
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92 80	93 80	

F. Inne publiczne pożyczki.

Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr. za 200 kor. 4 pr.	102 60	103 60
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	95 40	96 40
Bukowińskiej obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100 10	101 10
Gal. pożycz. kr. z roku 1893 4 pr.	94 50	95 50
Gal. obl. prop. z roku 1899 4 pr.	97 85	98 85
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	93	94
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—	—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	102 50	108 50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	183	184

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)

Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr.	—	—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94 90	95 60
" obl. prem. z r. 1880 3 pr.	268 75	274 75
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr. 4 pr.	96	97
Gal. " " " los 50 l. 4 1/2 pr.	99	99 50
Gal. " " " 60 l. 4 pr.	94 25	95 25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94	95
" " " " 4 pr. los. 41 lat	98	99
" " " " 4 pr. stare	97 35	98 35
Banku kraj. dla Galicji i Lodomacyi 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotne	100 50	100 75
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisyja 42 lat 4 1/2 pr.	99 35	100 35
Banku kr. losy 57 1/2 l. za 200 k. 4 pr.	93 50	94 50
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	97 40	98 35
" " " 50 lat w. k. 4 pr.	97 90	98 30

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10 000 zł. 4 pr.	110	111
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr. za 300 zł.	112	113
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89	90
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	95 40	96 40
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—	—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	100 60	101 60
" " " 1890 " 4 pr.	99 75	—

J. Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20 60	22 60
Zakład kred. dla handlu i przem. 100 zł.	458	468
Clary 40 zł. m. k.	154	160
Pożyczka miasta Innsbruku 20 zł.	92	96
Losy miasta Krakowa 20 zł.	97 75	103 75
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	63 50	69 50

	koronowa waluta.	placa	zadaja
Palfy 40 zł. m. k.	159 50	195 50	
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	48 90	50 90	
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26 25	28 25	
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	66	70	
Salma 40 zł. m. k.	220	230	
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	94	98	

K. Akeye banków (za sztukę).

Banku Anglo-Austr. 240 kor.	287 50	288 50
Peszt. Banku hand. 500 zł.	3310	3320
Zakł. kred. dla handlu i przem.	632 75	633 75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	757	758
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	549	552
Galic. banku hip. 200 zł.	565	566
" dla han. i przem. 200 zł.	95	102
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	407 25	408 25
" Austro-węg. 1400 kor.	1772	1782
Związku (Unionbank) 200 zł.	528 75	529 75
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	238	238 50
Zivnostenska banka 100 zł.	239	239 50

L. Akeye Przedsiębiorstw transportowych.

Buk. kol. lok. aka. pierw. 200 zł.	420	460
" " " akeye zakład. 200 zł.	394	424
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk. 5210	5210	5240
Kol. Lwów-Belzec (aka. pierw.) 200 zł.	416	426
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	555	556 80
" Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	350	360
Anstr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	975	980

M. Akeye Przedsiębiorstw przemysłowych.

Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	720	721
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	545	555
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	539 50	590 50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2350	2390
Schodniey 500 kor.	478	480
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	402	403
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	242	246

N. Wexle.

Berlin za 100 marek 5 pr.	—	—
Londyn za 100 funt. szt. 4 pr.	241 47 1/2	241 80
Paryż za 100 franków	95 90	96 10
Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr.	—	—
Niemieckie banki	117 70	117 90
Włoskie banki	95 30	96 10
Francuskie banki	—	—
Szwajcarskie banki	95 45	96 60

O. Waluty.

Dukat cesarski	11 35	11 39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—	—
20-frankówka	19 15	19 19
20-markówka	23 46	23 54
Rosyjski półimperyal	—	—
Niem. banknoty za 100 marek	117 65	117 85
Włoskie banknoty za 100 lir.	96 05	96 25
Ruble	2 51 1/2	2 52 1/2

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. cz. E. 1518/7 (4) (10942 2-3)

Dnia 15 stycznia 1908 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 7 licytacja realności objętej whl. 73 ks. gr. gm. Tuczapy składającej się z posiadłości 17 ar. 76 m.² i parcel gruntowych 11 ha. 42 ar. 32 m.² oraz chaty, spichlerza, stodoły, stajni i stajenki wraz z przynależnościami, składającymi się z drzewostanu i oparkania.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 15.075 kor., przynależności zaś na 325 kor.

Najniższa cena wynosi 10.267 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postęp-

wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postopowania jedynie przez przybicie na

Podskładownia ta umieszczoną być może tylko w dotychczasowym miejscu lub w domach najbliższych odpowiednio urządzo-nych.

W ciągu roku od 1 grudnia 1906 do 30 listopada 1907 pobrano dla tej podskładowni materiał tytoniowy w wartości 50.238 kor. 56 hal.

Zysk od drobnej (alla minuta) sprzedaży tytoniu w tej podskładowni wynosił w tym czasie 762 koron 61 hal., sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych 1441 kor.; od drobnej sprzedaży tych znaczków wartościowych przyznana będzie składownikowi prowizja w wysokości wyż podanej.

Znaczki stemplowe, blankiety wekslowe i listy przewozowe mają być pobierane w Urzędzie podatkowym w Brzeżanach.

Oferta ma być wystawioną na przepisanym druku i wniesioną opieczetowaną najdalej do 27 stycznia 1908 o godzinie 12 w południe u Naczelnika e. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Brzeżanach.

Wadium w kwocie 250 kor. ma być złożone w e. k. Urzędzie podatkowym w Brzeżanach.

Oferty, nie zawierające zobowiązań się do prowadzenia składowni bez połączenia z innym przedsiębiorstwem nie będą uwzględniane.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.  
Brzeżany, dnia 19 grudnia 1907.

L. cz. E. 1309/6 (7) (11046 1—3)

Na żądanie Benjamina Kuttina kupca z Brodów a względnie Salomona Metha kupca w Glinianach odbędzie się dnia 23 grudnia 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 licytacja realności objętej whl. 82 ks. gr. gm. Turkocin.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest ocenioną na 9482 kor. 81 hal.

Najniższa cena wynosi 6321 kor. 88 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Gliniany, dnia 18 listopada 1907.

L. 46.289. (11026 1—3)

**Obwieszczenie**  
W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy kulaków z okolicy Dobromiła na szuter konserwacyjny w latach 1908, 1909 i 1910 w okręgu budowniczym lwowskim na koszt przedsiębiorcy Maurycego Korpusa z Gródka Jagiellońskiego odbędzie się dnia 7 stycznia 1908 w e. k. Starostwie we Lwowie licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne kulaków w roku 1908 dostawić się mających wynoszą za 4310 m<sup>3</sup> kwotę 14.438 kor. 50 hal. loco wagon stacya nadawcza.

Warunki przedsiębiorstwa przejrane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionym e. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których e. k. starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadium wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi, ale i literami.

Ofertę winien na blankiecie na właściwym miejscu podać nazwę stacyi nadawczych, ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków lub zastrzeżeń, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty, nie sporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski zostaną ofertowemu zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację, zwrócone zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z e. k. Starostwa.  
Lwów, dnia 20 grudnia 1907.

L. cz. E. III. 3959/7 (5) (11007)

Dnia 30 stycznia 1908 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 odbędzie się licytacja 1/5 części realności whl. 128 gm. Dobrotów składającej się z placu budowlanego, ogrodu warzywnego i łąki w niwie „Buriniki“ własność Dmytra Matijezuka obszaru 58 arów 66 m<sup>2</sup> wraz z przynależnościami, składającymi się z chaty, drzew owocowych i plotów.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 266 kor. 60 hal., przynależności zaś na 22 kor.

Najniższa cena wynosi 192 kor. 40 hal. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Delatyn, dnia 14 grudnia 1907.

L. cz. E. 821/7 (7) (10939)

Na żądanie Chaima Tennenbauma w Gołogórach odbędzie się dnia 31 stycznia 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 48 licytacja ciała hipotecznego whl. 150 ks. gr. gm. gminy kat. Łackie małe wraz z przynależnościami, składającymi się z domu, stodoły, szopki chruscianej, chlewa i karmnika.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest ocenioną na 1750 kor. wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 1168 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 49.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Złoczów, dnia 22 listopada 1907.

L. cz. E. 3321/7 (11015)

Na żądanie Mordka Reichmana odbędzie się dnia 24 stycznia 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39 licytacja realności lwh. 221 ks. gr. gm. Jaworów, zobowiązanego Iwana Łasiuka Petra własnej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest ocenioną na kwotę 1940 kor. wedle protokołu ocenienia z 31 lipca 1907 E. 2008/7, który przyjęto za podstawę niniejszego postępowania licytacyjnego na wniosek wierzyciela egzekwującego.

Najniższa cena wynosi kwotę 1294 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Kosów, dnia 15 listopada 1907.

L. cz. E. III. 3507/7 (5) (11008)

Dnia 30 stycznia 1908 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 odbędzie się licytacja należących do Paraski z Semenyszynów Bodnar realności a to: 3/5 części realności whl. 182 gm. Krasna stanowiące grunt orny i łąkę w niwie „Hnytycia“ i „Berezowiec“ obszaru 1 ha 60 arów; b) 1/5 części realności whl. 743 gm. Krasna stanowiącej grunt orny w niwie „Wiwczyna“ obszaru 2 ha 90 arów wraz z przynależnościami, składającymi się ad a) z chaty.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione ad a) na 1101 kor., ad b) na 402 kor. z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi ad a) 734 kor. ad b) 268 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Delatyn, dnia 14 grudnia 1907.

## Upadłości.

L. cz. S. 6/7 (44) (11043)

W konkursie Samsona Bielera, kupca w Tarnopolu, wyznacza się celem likwidacji i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 31 grudnia 1907, oraz do rozprawy celem ustalenia roszczeń byłego tymczasowego zawiadowcy masy do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków na dzień 31 stycznia 1908 godzina 11-30 przed południem w e. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu, biuro Nr. 22.

Na audyencję tę zaprasza się wierzycieli konkursowych.

Tarnopol, dnia 30 listopada 1907.  
Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 1/7 (93) (10999)

W konkursie Rebeki Einleger, kupcowej w Tarnopolu, celem likwidacji i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 11 stycznia 1908, wyznacza się audyencję na dzień 15 stycznia 1908 o godzinie 11 przed południem w e. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu w biurze Nr. 22.

Tarnopol, dnia 15 grudnia 1907.  
Komisarz konkursowy.

## Różne obwieszczenia.

L. cz. Cw. 5611/7 (1) (10936 2—3)

**E d y k t.**  
Przeciw Sabinie Nesterowicz z domu Morawska, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do e. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Kasę pożyczkową i oszczędności w Borszczowie pozew o resztującą kwotę 305 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 5 grudnia 1907 Cw. 5611/7 (1).  
Celem strzeżenia praw niew. z miejsca pobytu Saby Nesterowicz z d. Morawska ustanawia się pana adw. dra Marienberga w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomą z miejsca pobytu w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona się w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.  
Tarnopol, dnia 5 grudnia 1907.

L. cz. Cw. 2102/7 (4) (10906 2—3)

**E d y k t.**  
Przeciw Lipie Sufrinowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do e. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Józefa Ganza pozew o 1500 koron.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Lipy Sufrina ustanawia się pana dra Romana Krogulskiego adwokata w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Lipę Sufrina w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy Oddział II.  
Rzeszów, dnia 17 grudnia 1907.

L. cz. C. III. 456/86 (3) (10965)

**E d y k t.**  
Przeciw Jędrzejowi Hładyło, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do e. k. sądu powiatowego w Radymnie przez adwokata dra Władysława Grabowskiego z Jarosławia pozew o ustalenie kosztów zastępstwa prawnego.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencję na dzień 15 stycznia 1908, godzina 9 przed południem biuro Nr. 8.

Celem strzeżenia praw Jędrzeja Hładyły ustanawia się pana Fedka Kozło w Nienowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt

i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Radymno, dnia 10 grudnia 1907.

L. cz. C. II. 745/7 (3) (10959)

**E d y k t.**  
Przeciw Samuelowi Baumgartenowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do e. k. sądu powiatowego w Przemyslu przez Leibe Baumgartena, kupca w Przemyslu, pozew o zapłatę 215 kor. 35 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję do ustnej rozprawy na dzień 31 stycznia 1907 godz. 4 po poł. B. Nr. 12 a. Celem strzeżenia praw Samuela Baumgartena, ustanawia się pana adw. dra Peipera w Przemyslu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Przemysł, dnia 17 grudnia 1907.

L. Prez. 4442 (18 P/7) 10998 1—3)

**Obwieszczenie.**  
Pan prezydent e. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował na mocy § 301 proc. kar. dla I zwyczajnej kadencji posiedzeń sądów przysięgłych w roku 1908 przy e. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu, e. k. wiceprezydenta Mieczysława Lachawca przewodniczącym, a radców Ignacego Nowaka, Jana Cybyka, Izydora Mydlowskiego, Konstantego Mironowicza, Emila Kobrzyńskiego, dra Maurycyego Morgenrotha i Stanisława Gałęckiego, zastępcami przewodniczącego sądów przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencji rozpoczną się dnia 17 lutego 1908 o godzinie 8 rano.  
Z Prezydium e. k. Sądu obwodowego.  
Tarnopol, dnia 20 grudnia 1907.

L. cz. Cw. IV. 4087/7 (2) (10904)

**E d y k t.**  
Przeciw Wolfowi Speiser, dzierżawcy z Rudosłowic, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostały do sądu tutejszego przez jenerała Reprezentację we Lwowie e. k. uprz. austr. Feniksa we Wiedniu pozwy o zapłatę sum wekslowych 1012 kor. 60 hal., 214 kor. 86 hal. i 58 kor. 12 hal. i o zabezpieczenie sum wekslowych 189 kor. 73 hal., 376 kor. 88 hal. 179 kor. 96 hal.

Na podstawie pozwów wydano nakaz zabezpieczenia i zapłaty.

Celem strzeżenia praw Wolfa Speisera, ustanawia się pana adwokata dra Grzesika we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Wolfa Speisera w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,  
Oddział IV

Lwów, dnia 13 listopada 1907.

L. cz. E. 1683/7 (4) (11011)

Nieobjętym masom spadkowym Tymka i Demka Krajniczynów, zaś w Ameryce przebywającym Semanowi Krajniczynowi, Tymkowi i Anastazyi Korbelakom w sprawie egzekucyjnej toczącej się przed e. k. sądem powiatowym w Gorlicach Amalii Batek i spółn. pko Tymkowi Krajniczynowi i spółn. o 800 kor. zpn. ma być doręczoną uchwała z dnia 4 listopada 1907 liczba czynności E. 1683/7 (1), która dozwolono licytacji realności lwh. 158, realności lwh. 164, i 2/8 części realności lwh. 184 ks. gr. gm. Hańczowa objętych, dłużników własnych.

Ponieważ niewiadomo, gdzie wyżymienieni przebywają a masy spadkowe nie są dotąd objęte, ustanawia się im w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie pana dra Michała Blausteina, adwokata w Gorlicach.

Tenże kurator zastępować będzie wyżymienionych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Gorlice, dnia 12 grudnia 1907.

L. cz. C. II. 588/7 (1) (11042)

**E d y k t.**  
Przeciw Fedorowi Koryniec, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do e. k. sądu powiatowego w Stryju przez Józefa Bechera, kupca w Stryju, pozew o 182 kor. zpn.

Na podstawie pozwu tego został wyznaczony termin do ustnej rozprawy na dzień 30 grudnia 1907 o godz. 9 i pół przed poł. w tutejszym sądzie Sala Nr. I. przy ul. Trybunalskiej.

Celem strzeżenia praw Fedora Koryniec, ustanawia się pana dra Edmunda Kalety, adwokata w Stryju, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Fedora Korynea w rzecznej sprawie na jego koszt

i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Stryj, dnia 25 listopada 1907.

L. 4448. (10948)

#### Ogłoszenie.

C. k. Starostwo górnicze dla Galicyi i Wielkiego Ks. Krakowskiego podaje odnośnie do swych ogłoszeń z 26 sierpnia 1907 L. 2208 i 9 listopada 1907 L. 3604 (dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej“ N. N. 203 i 263 z 5 września i 15 listopada 1907) do wiadomości, że w myśl rozporządzenia ministerjalnego z 1 czerwca 1897, Dz. u. p. Nr. 128 zarządziło po raz trzeci głosowanie na drugiego kandydata na zamianować się mającego fachowego sędziego obywatelskiego ze zawodu górniczego dla senatu górniczego przy c. k. sądzie obwodowym w Samborze. Uprawnieni do głosowania posiadacze kopalni i hut, leżących w obrębie tegoż Senatu, oraz uznani przez władzę górniczą kierownicy ruchu przy kopalniach tam się znajdujących, stanowiących wszyscy razem jedno kolegium wyborcze, mają nadesłać do c. k. Starostwa górniczego karty głosowania do 5 stycznia 1908 włącznie.

Jeżeliby który z uprawnionych nie otrzymał potrzebnych kart głosowania, natenczas ma się zgłosić po nie jak najrychlej do Starostwa górniczego.

C. k. Starostwo górnicze.  
Kraków, dnia 18 grudnia 1907.

L. 1834/907 (10899)

#### Edykt.

Dnia 13 grudnia 1907 wpisany został na listę Adwokatów dr. Eliaz Rattler z siedzibą w Krakowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.  
Kraków, dnia 13 grudnia 1907.

## Firmy.

L. cz. Firm. 759 stow. III. 174 (9337)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:  
Siedziba stowarzyszenia: Trzciana koło Bochni.

Brzmienie firmy: „Spółka rolnicza w Trzcianie koło Bochni, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

Data statutu: 10 stycznia 1907.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Wspólne spienianie produktów rolniczych, wytwarzanych we własnych gospodarstwach członków, jakoteż wspólne nabywanie artykułów, potrzebnych członkom do prowadzenia gospodarstwa rolnego przy pomocy odpowiednich urządzeń technicznych i handlowych.

Czas trwania spółki jest nieograniczony. Zarząd spółki składa się z trzech członków, a mianowicie: z przewodniczącego, jednego zastępcy i sekretarza. Pierwszy zarząd stanowią: 1. Ks. Michał Paczyński, proboszcz w Trzcianie koło Bochni, jako przewodniczący; 2. Jan Ryba, gospodarz i wójt w Trzcianie koło Bochni, jako zastępca przewodniczącego i 3. Wojciech Marszałek, organista w Trzcianie koło Bochni, jako sekretarz zarządu.

Podpis firmy: Pod nazwą firmy przez kogokolwiek wypisaną lub wydrukowaną podpisze zawsze dwóch którychkolwiek członków zarządu.

Ogłoszenia od spółki wychodzące umieszczane będą na tablicy przed lokalem spółki, a w razie potrzeby w „czasopiśmie, wydawanym dla spółek rolniczych przez krajowy Patronat“.

Udziały członków wynoszą po 2 koron. Jeden członek może mieć dowolną ilość udziałów.

Odpowiedzialność członków za zobowiązania spółki w obec osób trzecich rozciąga się do dziesięciokrotnej wysokości deklarowanych udziałów.

Data wpisu: 12 października 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,  
Oddział III.

Kraków, dnia 5 października 1907.

L. cz. Firm. 1218 Sp. III. 22 (9684)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo akcyjne „kolej lokalna Borki wielkie Grzymałów“. Ze składu Rady nadzorczej ustąpił Antoni Jaxa Chamiec, w jego miejsce zamianował Wydział krajowy członkiem Rady nadzorczej Augusta hr. Łosia, gdy zaś tenże zmarł, Michała Glidziuka, wskutek jego śmierci zamianowany został przez Wydział krajowy uchwałą z 18 czerwca 1907 l. 54460 człon-

kiem Rady nadzorczej Stanisław Kułakowski, dyrektor krajowego biura kolejowego we Lwowie.

Dzień wpisu: 9 października 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,  
Oddział IV.

Lwów, dnia 8 października 1907.

G. Zl. Firm. 986 Ges. III. 314. (9193)

Aenderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Einzel- und Gesellschaftsfirmen.

Eingetragen wurde im Register für Gesellschaftsfirmen:

Sitz der Firma: Lemberg.

Firmawortlaut: Internationale Transport-Gesellschaft A. G.,

französisch: „Compagnie des Transports Internationales Societe anonyme“,

englisch: „International Transport Company Limited“.

Zweigniederlassung der in Wien mit der Firma gleichen Namens bestehenden Hauptniederlassung.

Gelöscht: die Verwaltungsräte Moritz Hirsch über Ableben und Otto Czedik Freih. v. Bründelsberg & Eysenberg als vom Verwaltungsrate ausgetreten.

Datum der Eintragung: 7 September 1907.

K. k. Landes- als Handelgericht,

Abteilung IV.

Lemberg, den 7 September 1907.

L. cz. Firm. 1217/7 Sp. III. 91 (9687)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje.

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo akcyjne kolej miejscowa Łupków-Cisna. Ze składu Rady nadzorczej ustąpił dr. Damian Sawczak, w jego miejsce mianował Wydział krajowy członkiem Rady nadzorczej Michała Glidziuka, członka Wydziału krajowego we Lwowie, a po jego śmierci zamianowany został przez Wydział krajowy uchwałą z dnia 18 czerwca 1907 l. 54460 Stanisław Kułakowski, dyrektor krajowego biura kolejowego we Lwowie.

Dzień wpisu: 9 października 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,  
Oddział IV.

Lwów, dnia 8 października 1907.

L. cz. Firm. 217/7 stow. I. 19 (9700)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Milówka.

Brzmienie firmy: Sądownie wpisane Stowarzyszenie oszczędności i pożyczek „Opatrzność“ z poręką nieograniczoną.

Zmiana statutu: Dnia 22 września 1907 roku walne zgromadzenie uchwaliło, nowy statut obejmujący 59 paragrafów.

Przedmiot przedsiębiorstwa dotąd: szerzenie zamiłowania do oszczędności i prowadzenie interesu pożyczkowego dla członków

Obecnie: podniesienie zarobku i gospodarstwa swych członków przez udzielanie im kredytu na umiarkowany procent i na dogodnych warunkach.

Podpis firmy dotąd: pod firmą podpisywał przewodniczący lub jego zastępca i sekretarz lub jego zastępca.

Obecnie: Pod stampilią firmy podpisuje dwóch członków zarządu lub jeden członek i jeden zastępca.

Wysokość udziału: dotąd niewiadoma.

Obecnie: Każdy członek może mieć tylko jeden udział, który wynosić może najmniej 40 kor., a najwyżej 1000 (tysiąc kor.)

Ogłoszenia w dzienniku przez radę nadzorczą wybranym.

Data wpisu: 2 listopada 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,  
Oddział II.

Wadowice, dnia 29 października 1907.

L. cz. Firm. 176/1 Stow. II. 86 (10537)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Bircza.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Birczy, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

1. Członkowie zarządu: przełożony zarządu ks. Jan Nawrocki umarł a członek zarządu Jacenty Błażkowski wystąpił.

2. Członkowie zarządu wybrani: ks. Kazimierz Smólski, rz. kat. proboszcz w Birczy i Teofil Wasiewicz, pomocnik kancelaryjny c. k. sądu powiatowego w Birczy jako członek.

Data wpisu: 16 października 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,  
Oddział IV.

Sanok, dnia 12 październik 1907.

## Kuratele.

L. cz. L. VI. 205/7 (10503 1—3)

#### Edykt.

Za marnotrawcę uznano Teodora Fłysa syna Iwana w Podmichalu.

Kuratorem jego ustanowiono Ołeksę Parfanuka w Podmichalu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kałuż, dnia 11 września 1907.

L. cz. P. VI. 22/7 L. VI. 29/6 (10504 1—3)

#### Edykt.

Za marnotrawcę uznano Stefana Baziów syna Michała w Podmichalu.

Kuratorem jego ustanowiono Onufrego Pierożyńskiego w Podmichalu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kałuż, dnia 27 stycznia 1907.

L. cz. P. 238/7 (10505 1—3)

#### Edykt.

Za umyślowo chorą uznano Teofilę Zawadzka w Monastersko.

Kuratorem jej ustanowiono Michała Rossowskiego w Kossowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kossów, dnia 9 grudnia 1907.

## Doniesienia prywatne.

# Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza

ściśle podług zasad higieny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona



1/2 kilo kawy palonej Melange Nr. I.	1 kor. 60 hal.
1/2 " " " " Nr. II.	1 kor. 80 hal.
1/2 " " " " Nr. III.	2 kor. 20 hal.
1/2 " " " " Nr. IV.	2 kor. 40 hal.
1/2 " " " " Melange cesarska Nr. V.	2 kor. 80 hal.

poleca

Handel herbaty i kawy

## Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3,

naprzeciw katedry.

Rządowo uprawniona

## Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych

pod firmą

### K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4

wyrobia pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

## Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Billuskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież

**SPECYALNIE LECZNICZE**, jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, orsz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedż cząstkowa w aptekach i drogueryjach.

Cenniki na żądanie franco.

Główny skład dla Lwowa w aptece J. Wewórskiego, Halicka 5.

## Kasa Oszczędności miasta Nowego Sącza

podwyższa od dnia 1 stycznia 1908 r.

stopę procentową

### Od wszystkich wkładek z 4%

na 4 $\frac{1}{2}$ %

bez potrącania podatku rentowego, który Kasa Oszczędności z własnych opłaca fundusów.

Od wszystkich pożyczek hipotecznych, gminnych, fundacyjnych z 5%

na 5 $\frac{1}{2}$ %

Od drobnych wkładek, złożonych za pośrednictwem **PUSZEK OSZCZĘDNOŚCIOWYCH** płaci Kasa oszczędności 5%, — od zaliczek na zastaw papierów wartościowych pobiera 6%, — eskontuje weksle po 7% rocznie.

Dyrekcya.

## JUŻ WYSZEDŁ NOWY

ważny od 1 maja 1907

# KURYER KOLEJOWY

po 35 hal. za egzemplarz z przesyłką pocztową.

Główny skład S. Sokołowski Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach.

# DOMESTYK.

Od pół wieku prawie „**TYGODNIK ILLUSTROWANY**“ stoi na posterunku, niezłomnie służąc ideałom Prawdy i Dobra, nie schodząc ani na krok z wytkniętej drogi i tylko stale z biegiem czasu i zmianą warunków, rozszerzając zakres działalności swojej na niwie literatury i sztuki rodzimej i obcej.

Nie było wybitnego pióra, nie było talentu malarskiego, któreby do skarbcza tego nie złożyły najcenniejszych pereł swej twórczości, i oto po latach pięćdziesięciu **TYGODNIK**, jak był, tak jest strażnicą myśli polskiej, ducha i serca polskiego.

W prospekcie niniejszym, unikając szum-

nych zapowiedzi i hałaśliwych obwieszczeń, nie licujących z godnością rozumiejących swe zadanie publicystów i powagą doby obecnej, ograniczymy się na wymienieniu niektórych prac, przygotowanych na rok przyszły:

W r. 1908-ym nawiązując szereg poszytów specjalnych, wydamy numery:

**Nad polskiem morzem, Emigracyjny, Mieszczanstwa polskiego, Masoneryi polskiej; zeszyty, poświęcone sztuce amerykańskiej, skandynawskiej, indyjskiej i w. i.**

**W roku 1908-ym drukować więc będziemy:**

**Władysława Reymonta**

**„Lato“**

Świetną powieść Prusa

**„Dzieci“**

Szereg specjalnie dla **TYGODNIKA** zamówionych utworów nowelistycznych

**GABRYELI ZAPÓLSKIEJ** | **BOLESŁAW PRUS** nadal pomieszczać będzie **Kroniki Tygodniowe** poruszające najwyższe zagadnienia doby.

**Na rok przyszły zyskaliśmy prawo reprodukcji obrazów pierwszorzędnej wartości.**

Nadto w działach literackich, historycznych, naukowych i publicystycznych „**Tygodnik Ilustrowany**“ nadal korzystać będzie ze stałego współpracownictwa sił wybitnych, całemu ogółowi polskiemu znanych.

„**Chwila Bieżąca**“, stanowiąca poniekąd dru-

gie pismo, wydawane łącznie z **Tygodnikiem** od-  
tworząc będzie w artykułach, felietonach, korespondencych, rysunkach i fotografiach cały obraz tygodnia.

Uznając ważność zapowiedzi masowej emigracji do Brazylii, **Tygodnik** zawczasu delego-

wał swego korespondenta, aby ten zbadał sprawę na miejscu.

Życie parlamentarne w Rosyji, rozwój prac społecznych na prowincyi, zarówno w kraju jak za kordonem, znajdować będą szerokie odbicie w druku i ilustracjach.

**W bezpłatnym dodatku powieściowym drukować będziemy niezmiernie interesującą powieść oryginalną M. CZERNEGO:**

**„NIEWOLNICZY CIAŁA“**

osnutą na wypadkach lat ostatnich.

## Wielkie wyjątkowe Premium „Tygodnika Ilustrowanego“.

**Antoniego Kamieńskiego:**

### „Duch-Rewolucjonista“.

W celu upamiętnienia zbliżającej się pięćdziesiątej rocznicy istnienia swego **Tygodnik ilustrowany** prenumeratorom na rok 1908 ofiarowujemy wspaniałe, wysoce artystyczne i oryginalne premium.

Będzie to przepyszny, wstrząsający potęgą motywów i siłą wykonania cykl kartonów

Cykl ten, składający się z dziesięciu obrazów i przepięknej, nadającej charakter całemu wydawnictwu, ilustrowanej okładki, osnuł poeta-malarz na tragicznych wydarzeniach ostatnich trzech lat. Lata owe, tak krwawo zapisane w sercu naszym i w pamięci, opromieniła jednak słoneczna nadzieja lepszej przyszłości. Kiedyś, jak dziś genialne utwory Grottgera, cykl Kamieńskiego będzie dokumentem artystycznym do epoki, w której żyjemy, epoki pełnej szarpania się ducha, ponurej, rozświetlanej błyskami piorunów i przecuciem delekcyj jeszcze, ale — wierzymy w to całą mocą duszy — wschodzącej już zorzy.

Na cykl ów składają się kartony następujące:

Wymarłe miasto  
Propaganda  
Trybun uliczny  
Wiec dzieci  
Walki bratobójcze  
Szpieg  
Brauningi  
Bomba  
Odwiedziny więźniów  
Po 45 latach

„**DUCH-REWOLUCYONISTA**“ w najprzedniejszej reprodukcji artystycznej, nie ustępującej w niczem ory-

ginałowi, ukaże się w połowie grudnia r. b. i natychmiast rozesłany będzie tym którzy złożą całoroczną prenumeratę 1908, zaś Prenumeratory kwartalni **Tygodnika Ilustrowanego** otrzymają „**DUCHA-REWOLUCYONISTĘ**“ przy wniesieniu przedpłaty za IV. kwartał r. 1908.

Cenę księgarską albumu oznaczyliśmy na r. b. **8** tak, że prenumeratorzy **TYGODNIKA** otrzymywać będą pismo nasze zupełnie **DARMO**.

Do albumu „**DUCH-REWOLUCYONISTA**“ przygotowaliśmy artystyczną okładkę płócienną, którą prenumeratorzy **TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO** nabyć mogą w cenie **5 kor. 80 hal.**

Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł **SIENKIEWICZA**, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia nowym prenumeratorom skompletowania sobie całości:

81 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą kor. 51-40 hal. bez

oprawy, zaś 86 kor. za tomy w oprawie. Komplet ten może być nabyty w 7 seryach. Pierwszych 5 seryi po 12 tomów, 6 seryi 13 tomów po 7 kor. bez oprawy, zaś po 12 kor. w oprawie i 7 seryi 8 tomów kor. 7-40 bez oprawy, kor. 13 w oprawie.

**Prenumeratę ze Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:**

Główna ekspedycja „**TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO**“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

(**Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego**) oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „**TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO**“ razem z zeszytami albumowymi, dodatkiem w arkuszach i albumem artystycznym

**A. KAMIENSKIEGO: „DUCH-REWOLUCYONISTA“.**

we Lwowie: Kwartalnie . . . . . kor. 6-80  
Półrocznie . . . . . „ 13-60  
Rocznie . . . . . „ 27-20

w Galicyi i Bukowinie z przesyłką pocztową Kwartalnie . . . . . kor. 7-20  
Półrocznie . . . . . „ 14-40  
Rocznie . . . . . „ 28-80

Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „**Tygodnika**“ w cenie kor. 3-20; na opakowanie okładki dołączyć należy 40 h.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycja „**Tygodnika**“ we Lwowie. Pasaż Hausmana 9.  
(**Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego**).

# W. PRIMUS & S. IGLICKI

we Lwowie

Pierwszorzędna firma dla zakupna materji na meble, portyer, dywanów, firanek, chodników, rozmaitych dekoracyj, oraz lepszych mebli stylowych do każdego rodzaju pokoju.  
TAPETY. WŁASNA PRACOWNIA TAPIĘRSKA I STOLARSKA.

**Drobne ogłoszenia**  
od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

**Miód potaniał**  
deserowy kuracyjny z własnych pasiek 5 kg. twardy 5 koron 90 hal. „rarytas miodoborów“ (gęsto płynna patoka) 6 koron 50 hal. franko.  
BROSZURKI O MIODZIE DARMO.  
Korzeniewicz, em. naucz., lwanczany.

**Kawy**  
najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po kor. 1-80, 1-92, 2-—, 2-08 i 2-16 za pół klg. poleca  
handel herbaty i kawy  
Edmunda Riedla, Lwów.

**!Na raty!** jakoteż biżuterję złotą i srebrną wysyła na spłaty miesięczne od 3 K. Uhren-Versandhaus MENDL in Wien IX./1 Porzellangasse 25.  
Cenniki za marką zwrotną.

**ZEGARKI**  
każdemu

Taniej jak wszędzie!  
Ważne tylko dla PP. Myśliwych!  
Taniej jak wszędzie!

Pracownia rusznikarska i sprzedaż broni Bolesława Jankowskiego, Lwów, Czarnieckiego 1. 2. wykonuje wszelkie reperacje pod gwarancją.

**Księgarnia Polska**  
we Lwowie, ul. Akademicka 1. 2a,  
poleca dzieła pedagogiczne

**REUSSNERA**  
do bardzo przedziej i najłatwiejszej nauki Obojch Języków w Szkole i Domu, bez nauczyciela, z objaśnieniem wymowy i kluczem pod tytułem

**S amouczek**  
Polsko-Niemiecki kurs I-szy k. 2-40, kurs II-gi k. 4-80.  
Polsko-Francuski kurs I-szy k. 3-60, kurs II-gi k. 9-60.  
Polsko-Angielski kurs I-szy k. 3-30, kurs II-gi k. 3-60.  
Polsko-Rosyjski kurs I-szy k. 4-20, kurs II-gi k. 5-40.  
Amerykański Przewodnik z rozmówkami angielskimi k. 1-30.

Marka ochronna: „Kotwica“  
**Liniment Capsici comp.,**  
zastąpienie  
**Pain-Expelleru,**  
jest powszechnie znane jako wysmienite, bóle usmierające nacieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „kotwica“, wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.  
Apteka Dr. Richtera pod „złotym lwem“  
w Pradze,  
ulica Elżbiety No. 5 nowy.  
Wysyłka codzienna.

**Za darmo**  
otrzyma każdy  
**Wspaniały Kalendarz Bociana**  
na rok 1908  
zawierający kilkadziesiąt wspaniałych ilustracyj, humoresek, wierszyków — słowem istną perłę humoru polskiego  
kto zaprenumeruje dwutygodnik humorystyczny „BOCIAN“ na pół roku ale tylko wprost w centralnej Administracji tegoż pisma Kraków, Zalesze 7, i tam nadesłane półroczną przedpłatę w kwocie 4 koron.

**4000 guldenów** potrzeba zaraz do bardzo pewnego interesu. 7% zagwarantowany. Bliższych szczegółów udziela H. Kawalewska Tarnopol, ul. Szewczeni 1. 10.

**Kredyt osobisty**  
dla urzędników, oficerów, nauczycieli etc. udzielają pod korzystnymi warunkami również na długoterminowe spłaty — Towarzystwa zaliczkowe i oszczędności — Stawarzyszenia urzędników. Agencji wykluczeni. Adresów Towarzystw udziela bezpłatnie  
Centralny zarząd Towarzystwa urzędników, Wien, Wipplingerstrasse 25.

**Ostatnie nowości**  
Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek  
w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł)

**Kopernicki i Syn**  
optycy i mechanicy  
Lwów, pl. Halicki 1. 1.

**Przeprowadzenia**  
pat. wozy 6 i 8 miejsc  
53 własnych wozów mebliowych par.  
Składy do przechowywania mebli.  
**CARO i JELLINEK**  
Wiedeń, Schottenring 27.  
Budapeszt, Arany Janos utca 34.  
Lwów, Kościuszki 18.  
Telefon 408.

**PILIPTON**  
woda odmladzająca włosy: jest to jedyny w swoim rodzaju środek, który przywraca włosom siwym lub wypadłym naturalny, piękny kolor. Cena 3 korony.  
**Jan Ihnatowicz**  
Lwów, ul. Sykstuska 25 i ul. Hetmańska 6. Kraków, Subieńczyce 20. Przemysł, ul. Mickiewicza 11. Stanisławów, ul. Sapieżyńska 31, oraz wszędzie do nabycia.

**Ogłoszenie.**  
Rada nadzorcza Banku kredytowego w Starejsoli Spółki zarejestrowanej z ograniczoną odpowiedzialnością, podaje do powszechnej wiadomości P. T. członków Towarzystwa, że z powodu braku wymaganego statutu kompletno na dzień 24 grudnia b. r. nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu punkta 2) i 3) porządkiem dziennym objęte mianowicie 2) Powzięcie uchwały o rozwiązaniu Towarzystwa z powodu niewypłacalności i straty 3) Wybór likwidatora zwołuje na te same punkta porządku dziennego w myśl § 21 statutu  
**Powtórne nadzwyczajne Walne Zgromadzenie**  
na dzień 31 grudnia 1907 o godzinie 6 wieczór, które bez względu na ilość zebranych członków uchwałać będzie.  
Na to Zgromadzenie P. T. członków się zaprasza.  
**Za Radę nadzorczą:**  
**Abraham Wolf,** prezes.  
**Moses Spinner,** zastępca prezesa i sekretarz.

**PATENTY**  
wszystkich krajów wyjedynwa i spisuje  
**M. GELBHAUS,**  
inżynier i zaprzysiężony rzeczoznawca  
Wiedeń VII., Siebensterngasse 7 (naprzeciw c. k. urzędu patentow.).

**HIPOLIT ŚLIWIŃSKI**  
Spółka przemysłowa i budowlana z ogr. poręką  
wyrabia i ma w zapasie  
w swoich fabrykach wyrobów ceramicznych  
**w Drohobyczu i w Rzeszowie**

- 1) dachówkę tłoczoną falcowaną (francuską),
- 2) dachówkę ciągniętą falcowaną,
- 3) karpiovkę,
- 4) cegłę wszelkiego rodzaju, jak: dętą, fasonową, okładzinową, zwyczajną i t. d.,
- 5) dreny i wszelkie inne wyroby ceramiczne.

**Roczna produkcya**  
**15,000.000 sztuk.**  
Towar doborowy. Ceny umiarkowane.  
ZAMÓWIENIA PRZYJMUJĄ:  
Biuro centralne Spółki Lwów, Kopernika 30, telefon 1088.  
Kierownictwo fabryki w Drohobyczu i w Rzeszowie.  
Spółka kredyt. budowniczych, Lwów, Hetmańska 12, Nr. tel. 686.  
Adres dla telegramów: Dachówka, Lwów.

Prawie chroniony!  
Każde naśladowanie będzie karnie ścigane.  
Jedynie prawdziwym jest tylko  
**balsam Thierry'ego**  
z zieloną marką ochronną zakonnicy. 12 małych lub 6 podwójnych flaszek albo specjalna wielka flaszka z patentowanym naklejeniem kor. 5.  
**Thierry'ego maść centyfoliowa**  
przeciw wszystkim zastarzałym ranom, zapaleniom, skaleczeniom etc. 2 słoiki K 3-60.  
Wysyłka tylko za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy.  
Te dwa środki domowe są znane ogólnie jako najlepsze i nierównane.  
Zamówienia adresować:  
**Aptekarz A. Thierry, Pregrada**  
koło Rohitsch-Sauerbrunn.  
Apteka Dra Jana Piepes-Poratynskiego, Szymona Haya i Z. Ruckera we Lwowie. Składy we wszystkich prawie aptekach. — Broszury z tysiącami oryginalnych podziękowań gratis i franco.

„Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny, niech tylko zażyje pastylek Geraudel'a“.  
Dostyc jest raz spróbować, żeby się przekonać o skuteczności  
**PASTYLEK GERAUDEL'A**  
Nieomylnych w leczeniu Nieżyty, Kaszlu nerwowego, Zapalenia płócnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacji piersiowej, Astmy etc. Niezbędnych dla osób, które zbyt często głos utrudniają.  
**Bardzo użyteczne dla palących.**  
Pudełko zawierające 72 Pastylek i sposób zażywania takowych: we Lwowie w aptekach Pp Mikolascha, Wewiorskiego, Krzyżanowski-go, Ruckera, Ehrbara. W Krakowie: w aptekach Pp. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego. W Poznaniu u P. Głabisza i w Czerwonej aptece etc.

**Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie**  
członków Towarzystwa eskontowego i handlowego w Sanoku, stow. zarejestr. z potrójną ograniczoną poręką odbędzie się dnia 19 stycznia 1908 o godz. 9 rano, a na wypadek braku kompletu, wymaganego w § 27 ust. 1, statutu, w tym samym dniu o godz. 3 po południu bez względu na ilość obecnych prawomocnie uchwałać i obradować będzie z następującym  
**Porządkiem dziennym:**

1. Sprawozdanie Dyrekcji.
2. Odczytanie sprawozdania rewizora z odbytej dnia 8 i 9 sierpnia 1905 tudzież dnia 15 i 16 lipca 1907 rewizji, przepisanej ustawą z dnia 10 czerwca 1903 Nr. 133 dz. u. p. wraz z uwagami Wydziału Powszechnego Związku we Lwowie.
3. Uchwały dotyczące sprawozdania, tudzież przyjęcia takowego wraz z uwagami Związku do wiadomości.
4. Zmiana statutu, a w szczególności zmiana §§ 1, 2, 3, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 18, 19, 21, 23, 25, 26, 27, 28, 30, 31, 33, 34, 36 i 38 statutu.
5. Wnioski członków.

Sanok, dnia 25 grudnia 1907.  
Prezes Rady Nadzorczej:  
**Föbus Nebenzahl.**